# Czy był to powrót do ojczyzny? — str 3, 4


# KURIER Wileński

WTOREK, 6 PAŹDZIERNIKA 1992 R.
Nr 195 (11964)


## V. LANDSBERGIS PRZYJĄŁ DELEGACJĘ CZECZEŃSKĄ

5 października przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przyjął delegację parlamentu Republiki Czeczeńskiej na czele z przewodniczącego parlamentu Czeczenii Mehomedem Cosakajewem.

Przewodniczący delegacji przekazał przewodniczącemu Rady Najwyższej pozdrowienia narodu czeczeńskiego, zapoznał z sytuacją polityczną i gospodarczą w Czeczenii oraz całym regionie Kaukazu, wynikami niedawno odbytego w Groznym zjazdu przedstawicieli narodów Kaukazu. Odnotowano, że delegacja przybyła w celu nawiązania bliższych więzi między Litwą i Czeczenią.

## Współpraca litewsko-polska w sferze polityki bezpieczenstwa

Możliwie jeszcze w tym roku Litwa i Polska podpiszą dwustronne umowy o bezpieczeństwie i zaufaniu w stosunkach oraz o granicy państwowej i jej reżimie. Pierwsza z nich utrwaliłaby główne zasady polityki bezpieczeństwa, na których się opierają litewsko - polskie stosunki państwowe oraz przewiduje się kierunki współpracy w zaopatrzeniu w zbrojenia, amunicję, szkolenie kadry.

Stanowiska obu państw w tych kwestiach omówione zostały podczas spotkania w Warszawie ministra ochrony kraju Republiki Litewskiej Audriusa Butkevičiusa oraz ministra obrony narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Janusza Onyszkiewicza.

Dokumenty niezbędne do podpisania umowy opracują grupy robocze, które rozpatrzą również ogólne problemy bezpieczeństwa i inne mechanizmy wzajemnego zaufania. A. Butkevičius powiedział, że projekty umów mogą być przygotowane w ciągu miesiąca. Nie mógł on jednak potwierdzić, czy tak szybko umowy będą wcielone w życie, ponieważ ma je zaaprobować nowy rząd, utworzony po wyborach do Sejmu.

Wizyta szefa ochrony kraju Republiki Litewskiej w Polsce była pierwszą oficjalną po wizycie tam generała Stasysa Raštikisa w 1939 r. Wyniki wizyty A. Butkevičius ocenia pozytywnie. Poza tymi kwestiami dwustronnej współpracy omówiono też stanowiska Litwy i Polski w międzynarodowych strukturach bezpieczeństwa oraz regionu bałtyckiego.

(ELTA)

## A. Abišala odwiedził Visaginas

W sobotę szef rządu Aleksandras Abišala, minister energetyki Lietas Asmantas, minister opieki społecznej Teodoras Medaiskis odwiedzili rejon ignaliński. Gości powitali kierownicy rejonu i miasta Visaginas.

Delegacja rządowa odwiedziła ignalińską Siłownię Atomową. Dyrektor naczelny Giennadij Negowda opowiedział o działaniu zespołu elektrowni, systemie bezpieczeństwa. Goście obejrzeli zmontowany blok pierwszy, przechowalnię wykorzystanych prętów paliwowych. Przedstawiciele rządu spotkali się z robotnikami elektrowni, interesowali się warunkami ich pracy i życia. Podczas rozmowy z przedstawicielami administracji mowa była o problemie najaktualniejszym — przechowywaniu odpadów radioaktywnych w przystosowanym do tego celu basenie. Nie jest to rozwiązanie. W celu uniknięcia katastrofy należy jak najszybciej budować przechowalnię na miarę światowych standardów. Kosztowałby ona około 100 mln dolarów.

Po drodze do Visaginasu kierownictwo rządu zajrzało do jednej bazy wojskowej armii sowieckiej, oddanej dziś do dyspozycji litewskich wopistów. Wiele potrzebnych budynków, przydatnych dla gospodarki i innych potrzeb, niszczeje: wybite szyby, rozkradziony inwentarz.

Podczas spotkania z kierownictwem największych przedsiębiorstw Visaginasu dyskutowano o bezrobociu, podatkach, mieszkaniach, handlu. Wielu nurtowała sprawa uzyskania większych kredytów na jak najkorzystniejszych warunkach.

W Wisagińskim Domu Kultury na przedstawicieli rządu czekali mieszkańcy miasteczka. Spośród 36 tysięcy mieszkańców zaledwie 7 stanowią Litwini. Niewiele więcej i takich, którzy zdecydowali się na obywatelstwo litewskie. Ludzi interesował los niedokończonych budów, gwarancje socjalne, problemy bytowe. Na pytanie, dlaczego nie zezwala się zamienić mieszkanie w Visaginasie na mieszkanie w Rosji premier powiedział, że czas już zrozumieć, iż Litwa jest państwem niepodległym i oswoić się ze statusem emigranta. Chcąc udać się na stałe do Rosji, mieszkanie na Litwie można sprzedać.

Podczas spotkania premier życzył wszystkim, aktywniej włączyć się do życia niepodległej Litwy, zachować swój język, obyczaje, tradycje i stać się prawdziwymi obywatelami naszego państwa.

(ELTA)

## Nowa cena dotowanego chleba

Uchwałą rządu Litwy z 6 października br. zatwierdzono nową cenę dotowanego przez państwo chleba „Kauno" i „Dzuku" — 1 kg będzie kosztował 12 rubli. Zarządy miejskie i rejonowe zostały zobowiązane do kontrolowania, aby chleb tych gatunków był wypiekany w piekarniach wszystkich miast i rejonów oraz stanowił co najmniej 30 proc. wypieku pieczywa.

(ELTA)

## Gorącą wodę — tygodniami

Wczoraj mieszkańcy szeregu dzielnic byli przyjemnie zdziwieni, gdyż w ciągu całego dnia mieli gorącą wodę. Czyżby minął kryzys i znów wszystko wróci do normy? — zadawało wielu to pytanie.

Skontaktowaliśmy się z Samorządem m. Wilna i oto co nam odpowiedziano:

— Ponieważ włączanie gorącej wody na wolne dnie jest bardzo kosztowne, psują się urządzenia, więc zapadła decyzja, iż okresowo wodę ciepłą dzielnice będą otrzymywały tygodniami. A więc, bieżącego tygodnia wodę gorącą mają: Lazdynai, Karolinki, Wirszulaiski, Justyniszki, Pilaite (Zameczek), Naujininkai, Vilkpedes (Wilcza Łapa), Ponary Dolne, Naujamiestis (Nowe Miasto), Žirmuny, Antokol.

W następnym tygodniu tzn. od poniedziałku wodę gorącą będą miały: Zwierzyniec, Szeszkine, Poszilajcie, Fabianiszki, Šnipiszki, Śródmieście, Stare Miasto, Olandu, Bałtupie, Dobra Rada, Wilejka, Kirtimai, Ponary Górne.

Chcemy zaznaczyć, iż jest to chwilowe rozporządzenie, jak będzie na dłuższą metę — poinformujemy dodatkowo, gdyż będzie to zależało od paliw.

**Inf. wł.**

## PROJEKTY KONSTYTUCJI RL UZGADNIA GRUPA DEPUTOWANYCH

Są nadzieje, że nastąpi wcześniejsze porozumienie sił politycznych parlamentu, mianowicie przedstawienie projektu Konstytucji Republiki Litewskiej na posiedzeniu plenarnym, które odbędzie się w tym tygodniu i następnie na referendum 25 października. Oświadczył to rzecznik prasowy Rady Najwyższej A. Ažubalis, informując o pracy grupy deputowanych uzgadniającej projekty Konstytucji w minioną niedzielę. Stwierdził on, że w pracy tej osiągnięto pewien postęp.

W poniedziałek grupa deputowanych kontynuowała pracę.

(ELTA)

## NA KALENDARZU ŻYDOWSKIM — ROK 5753

Wieczorem 6 października rozpoczyna się żydowskie święto religijne — Jom Kipur (dzień skruchy). Potrwa ono do środy.

Tydzień wcześniej obchodzono Nowy Rok (Rosz Haszone), właśnie, który rozpoczął rok 5753.

## Służyć ludziom, narodowi, Litwie

WILNO (ELTA). 2 października uroczyście uczczono Dzień Policji Litewskiej.

W posiedzeniu kolegium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uczestniczyli generalny Departamentu Policji Petras Liubertas oraz szef litewskiej policji Aleksandras Abišala. W okresie odbudowy państwowości zachowała jedność Udało się powstrzymać wzrost przestępczości. Kontakty z zagranicą umożliwiają przejęcie doświadczeń, skierowanie na szkolenie specjalistów. Funkcjonariusz policji powinien być człowiekiem o dużym zasobie wiedzy, jak też nieobce są mu ideały humanizmu, dobroci, sprawiedliwości.

W uroczystościach wziął udział przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis. Życzył on, aby funkcjonariusze policji służyli wzorem sprawiedliwości i opanowania. Nie wątpię, że dążą do tego ludzie, którzy przyszli na ten niebezpieczny odcinek walki. Grupie pracowników policji V. Landsbergis wręczył pamiątkowe medale 13 Stycznia.

Na skwerze przed Domem Kultury i Sportu MSW odbyła się świąteczna uroczystość. Dla uczczenia pamięci funkcjonariuszy poległych podczas pełnienia obowiązków służbowych zasadzono dąbek. Przysięgę złożyli nowi pracownicy policji. Na tę służbę przyjmuje się dziś młodzież tylko po ukończeniu szkoły policji. Z okazji zawodowego święta gratulacje złożył premier rządu Litwy Aleksandras Abišala, minister spraw wewnętrznych Petras Valiukas. W imprezach Dnia Policji uczestniczyły też delegacje z ministrami spraw wewnętrznych z Polski, Białorusi, Estonii, przedstawiciele służb wewnętrznych Łotwy, Mołdowy, Francji, Rosji, Ukrainy, Interpolu.

Fot. W. Charin

# Mamy dużo wspólnych rewirów

Na zaproszenie ministra spraw wewnętrznych Litwy Petrasa Valiukasa w obchodach pierwszego święta odrodzonej litewskiej policji wziął udział pan **Andrzej MILCZANOWSKI,** minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo jednodniowego pobytu (minister z towarzyszącymi mu osobami przyleciał helikopterem) oraz nader obfitego programu udało się nam pomówić z Ministrem o zagadnieniach współpracy policji dwóch sąsiadujących krajów.

**— Została podpisana, w ramach umów międzypaństwowych RL i RP, umowa o współpracy pomiędzy ministerstwami spraw wewnętrznych. Jakie dziedziny obejmie?**

— Jako dwa niepodległe i suwerenne kraje mamy podobne problemy na drodze zwalczania przestępczości, przede wszystkim tej zorganizowanej, jak przemycanie narkotyków, poszukiwanie skradzionych samochodów oraz nielegalny handel nimi. Litwa i Polska będą pomagały sobie nawzajem w poszukiwaniu osób zaginionych, jak też tych, nielegalnie przekraczających granice obu państw. Nasze kraje należą do Interpolu, tym niemniej wymiana informacji, komunikowanie o większych akcjach policyjnych bardzo nam się przydadzą.

**— Na przykład?**

— Na przykład, obie strony są zainteresowane wykryciem dwóch dość dobrze zorganizowanych grup przestępczych. Jedna z nich trudni się przemytem, a następnie zbytem metali kolorowych, druga natomiast w Polsce i Litwie sprzedaje samochody zachodnich marek, skradzione w różnych krajach europejskich. Gdy po nitce dojdziemy do kłębka, to być może przyjdzie się działać wspólnie, aby jednocześnie po obu stronach granicy ująć złoczyńców.

**— Proszę o kilka słów o tym, jaka jest obecnie struktura ministerstwa, na którego czele pan stoi?**

— Poprzednio funkcje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych były wybitnie polityczne. 50 generałów, 5—6 tysięcy pułkowników, rozbudowany aparat biurokratyczny — tak wyglądało ono w czasach komunistycznych. Do niedawna pierwszym policjantem Polski był minister. Obecnie w naszym urzędzie pracują wyłącznie ludzie cywilni. Większość z nich — to prawnicy, ekonomiści lub zwykli urzędnicy. Ani ja, ani moi zastępcy nie mamy generalskich mundurów. Ministerstwo, jak też cała polska policja zostały zdepolityzowane. Mamy teraz w ministerstwie 4 zarządy. Podstawowy z nich — policji, kierowany jest przez głównego komendanta. Następny — to zarząd ochrony państwa, do którego wchodzą wywiad i kontrwywiad. Ochrona pogranicza oraz przeciwpożarowa — trzeci i czwarty wydziały — są faktycznie całkiem samodzielne. Minister odpowiada za ogólne kierunki ich działalności. Natomiast ochrona więźniów oraz osób zatrzymanych jest zlecona osobnej służbie więziennej, podlegającej Ministerstwu Sprawiedliwości, któremu też podporządkowują się prokuratury, sądy oraz zarząd służby więziennej.

**— Jaki rodzaj przestępczości dominuje obecnie w Polsce?**

— Lata 1989—90 przyniosły znaczny wzrost różnorodnych wykroczeń. Paradoksalne to chyba jest, ale swobody demokratyczne w pewnym sensie sprzyjały temu. Dominują wprawdzie kradzieże mienia prywatnego, napady na hurtownie, w których jest teraz masa towarów zagranicznych, na duże sklepy, na kantory walutowe. Nie brakuje też drobnych kradzieży na bazarach, w domach towarowych. Działają w dużych miastach dobrze zorganizowane i uzbrojone grupy przestępcze m.in. specjalizujące się w uprowadzaniu samochodów osobowych i tutaj właśnie mamy wspólny z Litwą rewir, by szybciej i skuteczniej ująć członków tych grup.

**— Dziękuję za rozmowę. Życzę przyjemnego pobytu w Litwie oraz miłych wrażeń ze święta kolegów po fachu.**

Rozmawiała
**Jadwiga PODMOSTKO**
Fot. **W. Charin**

## ROZMOWY ROSYJSKO-POLSKIE

Podczas wizyty w Polsce p.o. przewodniczącego rządu Federacji Rosyjskiej J. Gajdara podpisano kilka umów o współpracy rosyjsko - polskiej.

Przedstawiciele Rosji zgłosili nowe propozycje w sprawie wzajemnych zadłużeń obu krajów. Skonkretyzowane zostaną na posiedzeniu wspólnej rosyjsko-polskiej komisji współpracy gospodarczej i handlowej.

W rozmowie J. Gajdara z premierem Polski H. Suchocką wyrażone zostało wzajemne dążenie do zachowania pozytywnych elementów w dwustronnych stosunkach ekonomicznych. Potwierdzono opinię, że należy opracować nową długofalową dwustronną umowę handlową, założyć bank rosyjsko - polski, aby rozliczenia prowadzić w walucie narodowej, rozszerzać transakcje barterowe, kontakty przedstawicieli obu krajów w zakresie drobnego biznesu.

(ITAR—TASS—ELTA)

## GORBACZOWOWI ZAKAZANO OPUSZCZENIA ROSJI

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). Sąd Konstytucyjny Rosji zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji i Ministerstwa Bezpieczeństwa z propozycją podjęcia odpowiednich kroków dla zapewnienia decyzji Sądu Konstytucyjnego wezwania na posiedzenie sądowe w charakterze świadka byłego sekretarza generalnego KPZR obywatela Michaiła Gorbaczowa, który zamierza udać się za granicę.

Jak poinformowała służba prasowa Sądu Konstytucyjnego, resorty te poinformowały sąd, że zgodnie z jego uchwałą poczyniły kroki, aby Michaił Gorbaczow nie mógł opuścić terytorium Rosji, zanim nie spełni swego obowiązku obywatelskiego, przewidzianego przez Konstytucję Federacji Rosyjskiej i którego spełnienia wymaga Sąd Konstytucyjny.

## TAKI BĘDZIE BUDŻET OBRONNY USA

WASZYNGTON (AFP—ELTA). Senat i Izba Reprezentantów USA porozumiały się w sprawie nowego budżetu obronnego, w którym ogólna suma wydatków wyniosi 274,3 mld dolarów.

Z tego budżetu 2,7 mld dolarów przeznaczy się na budowę 20 bombowców B-2 „Stealth”, 755 mln — na doskonalenie samolotu V-22, który startuje jak śmigłowiec, a leci jak samolot.

W budżecie przewidziano również zredukowanie sił zbrojnych USA w Europie (do 1996 roku pozostanie około 100 tys. żołnierzy). Będzie się zmierzać do tego, aby o 500 tys. dolarów zmniejszyć środki dla znajdujących się za granicą baz wojskowych, domagając się od rządów tych krajów asygnowania więcej pieniędzy na ich utrzymanie.

Żądanie prezydenta wyasygnowania 5,4 mld dolarów na strategiczną inicjatywę obronną (SDI) albo „wojny gwiezdne” zostało spełnione tylko częściowo. Przyznano 4,05 mld dolarów.

W ramach programu samolotów taktycznych budżet przeznaczył 2,2 mld dolarów na myśliwce F-22, 943 mln dolarów — na F-18 i 165 mln — na bombowce dalekiego zasięgu AX.

## UCHWAŁA CZECHO-SŁOWACJI O UNII

Parlament Czecho - Słowacji większością głosów powziął uchwałę, przewidującą opracowanie ustawy konstytucyjnej, uprawomacniającej stworzenie unii czecho - słowackiej zamiast jednolitego państwa Czech i Słowacji.

Deputowani zaaprobowali 9 zasad, na których powinien się opierać nowy związek. Przewidziana jest koordynacja polityki gospodarczej, socjalnej, ekologicznej, zagranicznej i obronnej obu republik. Powstanie urząd prezydenta unii, wybierze się radę i parlament. Dziewiąta zasada głosi, że unia czecho-słowacka przestanie istnieć wtedy, gdy republiki Czech i Słowacji przyłączą się do Związku Europejskiego.

(ITAR—TASS—ELTA)

## 6 GRUDNIA WYBORY W SŁOWENII

LUBLANA (AFP—ELTA). 6 grudnia w Słowenii odbędą się wybory prezydenta i parlamentu. Będą to pierwsze wybory po odrodzeniu niepodległości kraju.

Wyborcy wybiorą Zgromadzenie Narodowe w składzie 90 członków oraz Radę z 40 członków — odpowiednik senatu zachodniego.

Wybory prezydenta odbędą się w dwóch turach, z których druga zostanie przeprowadzona 20 grudnia, o ile żaden z kandydatów nie uzyska ponad 50 proc. głosów.

Obecny prezydent Słowenii Milan Kučan wybrany został w kwietniu 1990 r. jako kandydat komunistów. Rządem Centrum - Lewicy kieruje obecnie Janez Drnovsek, lider Partii Liberalno-Demokratycznej.

Słowenia liczy 1,9 mln ludności.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

## CUDOWNY LEK XX WIEKU

SYDNEY (AFP—ELTA). ... ług danych ekspertów ... cyny australijskiej tymi ... mi pastylkami można leczyć ... wał serca, rak jelit, ... nadciśnienie, regulować ... rost wagi płodu, łagodzić ... miesiączkowe itd.

Tym cudownym lekiem ... wieku jest aspiryna.

10-osobowa komisja ... tów uniwersytetu Nowej ... Walii dopiero co zakończyła ... badania nad wpływem ... dochodząc do wspólnego ... sku; jest to mały drogocenny ... myczek.

„Gdybym poczuł ... się atak serca w oczekiwaniu ... karetkę pogotowia ... bym pół pastylki aspiryny ... powiedział profesor uniwersytetu Baume.

Zdaniem ginekologa ... dingera, kobiety ciężarne ... ten mimo wszystko powinny ... żywać bardzo oględnie — ... w wyjątkowych wypadkach.

## KATASTROFA SAMOLOTOWA

AMSTERDAM (Reuter—DPA—ELTA). W niedzielę ... czorem tuż po wystartowaniu z lotniska w Amsterdamie ... się należący do izraelskiej ... ki lotniczej „El Al” ... transportowy „Boeing 747-F”. Spadł na dwa dziewięcio... trowe domy mieszkalne. Według danych policji liczba ofiar ... sięgać 200 osób.

W samolocie znajdowała się 3-osobowa załoga i jedna pasażerka. Samolot wiózł ... 114 ton ładunków, w tym ... miał 70 ton paliwa. Po wystartowaniu z lotniska, znajdując się nie opodal bardzo gęsto zamieszkałej dzielnicy — na ... żowaniu czterech miast — Amsterdamu, Urechtu, Roterdamu i Hagi, samolot osiągnął już wysokość 1980 metrów.

Przedstawiciele lotnictwa cywilnego poinformowali, że ... suły się oba silniki prawego ... kładu, po czym zapaliły się i ... molot stracił sterowanie. ... ziono je w jeziorze 15 km ... miejsca wypadku. Sam ... rozpadł się na kawałki.

Samolot spadając zniszczył ... mieszkań, a powodując pożar ... chłonął jeszcze 130. Mieszkańcy ... nich przeważnie niezamożni ... migranci.

# SPORT

### PIŁKA W PUCHARACH

◆ Piłkarze poznańskiego „Lecha”, jedyna polska drużyna, która zdołała się przebić przez wstępną rundę europejskich pucharów sezonu 92/93, będą mieli za rywala w 1/8 finału Pucharu Europy mistrzów Szwecji IFK Goeteborg. Tak zarządziło losowanie, jakie miało miejsce w miniony piątek.

Pierwszy mecz poznaniacy zagrają na wyjeździe 21 października, a mecz rewanżowy odbędzie się 4 listopada w Poznaniu.

Notabene aktualni mistrzowie Polski nadal pewnie prowadzą w mistrzostwach swego kraju. W 10 kolejce, jaka była grana minionej soboty i niedzieli, „Lech” rozgromił „Jagiellonię” Białystok — 5:0 i gromadząc 18 pkt plasuje się na pierwszym miejscu. O 2 pkt mniej notują łódzkie jedenastki „Widzew” i ŁKS.

◆ Pierwsza runda pucharowej piłki na boiskach Starego Kontynentu nie obeszła się bez incydentów. Najbardziej przykry zdarzył się podczas spotkania w rozgrywkach o Puchar UEFA pomiędzy grecką drużyną PAOK Saloniki i francuską jedenastką „Paris Saint Germain”, kiedy to greccy kibice rozpoczęli bójkę na trybunach, w wyniku czego sędzia zmuszony był przerwać mecz. Komisja dyscyplinarna UEFA zdyskwalifikowała PAOK na dwa lata, a do dalszej rundy awansowali Francuzi, którzy zresztą zwyciężyli w pierwszym spotkaniu — 3:0.

Nieco nietypowa sytuacja zaistniała w rewanżowym spotkaniu 1/16 Pucharu Europy pomiędzy VfB Stuttgart i „Leeds United”. W pewnym momencie na boisku w drużynie niemieckiej zagrało czterech obcokrajowców, podczas gdy regulamin UEFA ustala tę liczbę nie wyższą niż 3. Komisja UEFA po 5-godzinnej debacie przyznała walkower (3:0) dla Anglików, ale ponieważ pierwszy mecz z identycznym wynikiem wygrali Niemcy, zwycięzcę ma wskazać trzeci pojedynek na neutralnym boisku.

### MARADONA WRÓCIŁ!

Skandal się zaczął przed rokiem. Kapitan piłkarskiej reprezentacji Argentyny D. Maradona, broniący wtedy barw włoskiego klubu „Napoli”, za korzystanie z narkotyków został przez FIFA zdyskwalifikowany na 15 miesięcy. Po upłynięciu tego terminu „boski Diego” musiał wrócić do macierzystego klubu, gdyż kontrakt z nim upływał dopiero 30 czerwca 1993 roku.

Maradona kategorycznie sprzeciwił się temu, ale potem wysunął wobec włoskiego klubu kompromisowe rozwiązanie: ten miał pokryć bilety lotnicze w tę i z powrotem do Argentyny, udzielić mu urlopu na św. Bożego Narodzenia, wyznaczyć pieniądze na utrzymanie zamiejskiej willi. Klub z kolei żądał kompensaty wydatków za przepuszczone przez Maradonę mecze. Słowem, konflikt zaognił się na tyle, że Maradona będąc poniekąd zakładnikiem „Napoli”, zaczął się nosić nawet z zamiarem zawieszenia na kołku piłkarskich butów.

Na szczęście, niedawno Maradoną zainteresował się hiszpański klub „Sevilla”, którym kieruje były st. trener reprezentacji Argentyny C. Bilardo. Zobowiązał się on zapłacić włoskiemu klubowi 7,5 mln dolarów, by ten zrezygnował z pretensji do argentyńskiej „gwiazdy”, a co za tym idzie — rozwiązałby kontrakt. Włosi przystali na tę propozycję i 22 września w Zurychu Maradona mógł podpisać nowy kontrakt z „Sevillą”. Ten opiewa początkowo na 3 mln dla gasnącej „gwiazdy”, a gdyby potwierdziła ona swą klasę sprzed lat, dostanie dalszych 5 mln.

Jak widać, Maradona mimo upływu lat trzyma cenę. W 1982 roku argentyński „Boca Juniors” sprzedał Maradonę „Barcelonie” za 7,7 mln dolarów, w roku 1984 „Napoli” nabył Maradonę za 7,5 mln dolarów.

I oto minionej niedzieli Maradona zadebiutował na boisku w barwach „Sevilli” w jej ligowym pojedynku „Athletic” Bilbao. Przy hucznym dopingu swych licznych sympatyków Diego nie wypadł jednak okazale. W pierwszej połowie ... go podania padła pierwsza ... mka dla „Sevilli”, ale w drugiej połowie do głosu doszli zawodnicy „Athletic”, którzy strzelili dwa gole i wygrali 2:1. Trenerzy po przerwie wycofali Maradonę z gry, gdyż ten nie wytrzymał kondycyjnie trudów pojedynku.

### TRZY Z KOLEI REMISY

Wszystko wskazuje na to, że w drugiej odsłonie szachowego pojedynku pomiędzy R. Fischerem i B. Spasskim ten pierwszy będzie miał znacznie trudniejsze zadanie, by zdobyć do ... cowego zwycięstwa ... nych mu 5 punktów. Pierwsza połowa stanowiła dla Amerykanina poniekąd „spacerek”, bowiem aby odnieść 5 zwycięstw musiał on zasiąść przy szachownicy tylko 11 razy.

Po przerwie w 12 partii Spasski odrobił punkt ... trzy kolejne pojedynki zakończyły się remisami. Aktualny stan meczu — 5:3 dla Fischera.

## Echo naszych publikacji

# Repatriacja czy „repatriacja"?

Jeżeli o moim rodaku, bądź rodakach w jakimkolwiek państwie świata ktoś powie złe słowo, bardzo przeżywam z tego powodu. Rozumiem, że i Polakowi, słyszącemu krytykę pod adresem swega rodaka, nie jest przyjemnie. Dlatego usprawiedliwiam reakcję pana Józefa Szostakowskiego na myśli poety Cz. Miłosza podczas pobytu na Litwie („K.W." 09.09.1992). Poeta nie unika ostrych słów pod adresem Polaków zamieszkałych na Litwie. Dziennikarz J. Szostakowski szczerze się na to oburza, oskarżając stronniczych informatorów, którzy wprowadzili poetę w błąd. Taki jest początek fabuły. Jak wiemy, poczucie solidarności narodowej istnieje w każdym narodzie, dlatego w obronie swoich rodaków (niezależnie od tego czy na to zasługują czy nie) gotowi jesteśmy stanąć bez dłuższych rozważań. Chcę również podkreślić, że wszelka krytyka pod adresem całego narodu bądź pewnej jego części, szczególnie, gdy jest wyrażona w ostrzejszych słowach, niemal zawsze powoduje reakcję zwrotną. Tak jest teoretycznie. W praktyce bywa nieco inaczej. Stawać w obronie tylko dlatego, że jest rodakiem, nie jest to 100-procentowy pretekst. Wśród rodaków są różni ludzie. Po drugie, argumenty stającego w obronie też powinny być dostatecznie ważkie, gdyż ślepa obrona często mija się z celem. Tak, niestety, stało się i tym razem.

Szanowny dziennikarz J. Szostakowski zwątpił w słowa poety co do wrogiego nastawienia Polaków zamieszkałych na Litwie względem Państwa Litewskiego i co do faworyzowania Polaków przez władzę sowiecką. Szkoda, że p. J. Szostakowski usiłując udowodnić panu Cz. Miłoszowi i wszystkim czytelnikom gazety, że Polacy nie są tacy źli, wybrał nie najlepszy wariant obrony. Jest to nie tyle obrona Polaków, co napastowanie Litwinów! Jedynym pozytywem Polaków jest to, że absolutna ich większość przyjęła obywatelstwo Litwy. Nie zamierzam dyskutować, czy była to chwila altruistycznej miłości, czy... zasługa ustawy o prywatyzacji.

Chciałbym także przypomnieć, ile łez wylano w prasie polskiej w sprawie „przyrzeczenia lojalności". Fakt pozostaje faktem — wszyscy jesteśmy obywatelami jednego państwa. Moglibyśmy się z tego tylko cieszyć, jednak... Kilka wierszy niżej, w tym samym artykule czytamy, iż artykuły rolne na stołach mieszkańców ponad półmilionowego miasta, jakim jest Wilno, wyhodowane są przeważnie „spękanymi od pracy przez okrągły rok rękoma moich rodaków z podwileńskich rejonów". Z łatwością mógłbym udowodnić, że: 1. Popękane są nie tylko ręce podwileńskich Polaków, lecz i Litwinów, Rosjan, Białorusinów. 2 Przeciwstawienie biedoty wiejskiej (Polaków?) i burżuazji miejskiej (Litwinów?) jest zupełnie nie z tej epoki. 3. Na targach Wilna, na które są przywożone produkty rolne, najczęściej usłyszysz nie polską, lecz białoruską lub kaukaską mowę. Nie chciałbym zadawać dziecięcego pytania: czy i banany hodują rodacy z Wileńszczyzny? Przypomnę, że klasyczne sowieckie zarzuty: „Jecie naszą kiełbasę" lub „Umrzecie bez nas z głodu!" pochodzą z tego samego bolszewickiego arsenału, absolutnie nie pasując do obecnej sytuacji, a tym bardziej do ekonomiki rynkowej. Jak gdyby chcąc udowodnić liczbami „wyzysk" Polaków zamieszkałych na Litwie, p. J. Szostakowski przytacza jeszcze jeden argument: w sferze produkcji zatrudnionych jest 74,8 proc. Litwinów i aż 80,1 proc. Polaków! Zgodnie z tą logiką — największymi wyzyskiwaczami są Rosjanie, gdyż w sferze produkcji jest ich zatrudnionych zaledwie 71,6 proc.

Panu J. Szostakowskiemu nie udała się też wycieczka do historii. „Po wojnie w ramach tzw. „repatriacji" do Polski około 200 tys. osób zmuszonych było opuścić swe domostwa w ojczyźnie, na Litwie, która stała się socjalistyczną republiką radziecką". Nie należy pisać „tzw. „repatriacja", gdyż była ona dobrowolna, przy tym inicjatorką tego przesiedlenia mieszkańców była nie Litwa, ale Polska. Nie należy używać słów „stała się republiką radziecką", obecnie mówimy — została okupowana przez armię czerwoną. Skoro mówimy o przemocy, to można tu wspomnieć jedynie o wysiedleniu z Polski 3,5 mln Niemców. Ten „środek" przewidziano na Konferencji Poczdamskiej, czemu Polska, widocznie, nie oponowała.

Następna wycieczka historyczna pana J. Szostakowskiego do... Rady Najwyższej Litewskiej SRR z lat 1980 i 1985. Po spenetrowaniu danych statystycznych, spisów deputowanych według narodowości i zawodów dziennikarz wnioskuje, że i w tym wypadku Polacy byli krzywdzeni. „Polacy natomiast potrzebni byli nie dla reprezentacji interesów grupy etnicznej, ale dla statystyki".

Szanowny panie Józefie Szostakowski! Obecnie wiemy, a dla ludzi myślących już i wówczas jasne było, że cała ówczesna Rada Najwyższa potrzebna była nie dla Litwy, nie dla obrony jej interesów bądź przedstawicielstwu mniejszości narodowych, lecz dla dekoracji pseudoideowego spektaklu. Co najmniej naiwne jest badanie, jakiej narodowości ludzie wykonują role statystów i wyciągać z tego wnioski o krzywdzie Polaków. Operując tymi samymi liczbami, narodowościami i zawodami można byłoby wyciągnąć wnioski o: 1. Rozkwicie rolnictwa w rejonach wileńskim i solecznickim (tak wielu deputowanych „od sochy"). 2. Równouprawnieniu kobiet-Polek (deputowanych kobiet tyle samo co mężczyzn). 3. Autorytecie ogólnozwiązkowym rolników Polaków (Polka była nawet w Radzie Najwyższej ZSRR). Można byłoby

(Dokończenie na str. 4)

# Repatriacja oznacza powrót do ojczyzny

Szanowny Panie!

Przepraszam, że musiał Pan nieco zaczekać na druk swego artykułu „Repatriacja czy „repatriacja"? Sam Pan stał się przyczyną tego, iż musiałem nieco inaczej zredagować początek swej odpowiedzi.

Okazało się niespodziewanie, że wbrew przyjętym zasadom ten sam artykuł jako odpowiedź na moją publikację pt. „Ofiarność czynami się mierzy" skierował Pan do kilku gazet, nie uprzedzając o tym „Kuriera Wileńskiego". Gdy przypadkowo dowiedziałem się o tym (a pracowałem wówczas nad przygotowaniem do druku Pańskiego artykułu „Repatriacja czy „repatriacja"?) zwróciłem się do redaktora naczelnego gazety rejonowej „Wilnia" Sofii Daubaraite z prośbą, aby zaczekała z publikacją w „Wilni" Pańskich wywodów, gdyż nadesłał je już Pan do „Kuriera Wileńskiego", do mnie jako do autora i ode mnie otrzyma odpowiedź.

Powiedziałem też, że Pańskie wnioski, delikatnie mówiąc, są kontrowersyjne oraz udostępnianie dwóch identycznych tekstów do kilku różnych gazet jest, według mnie, pogwałceniem etyki dziennikarskiej. Zdziwiłem się nieco pytaniu pani redaktor S. Daubaraite: czy można będzie moją odpowiedź w „Kurierze" opublikować również w „Wilni"? Odpowiedziałem twierdząco. Pomyślałem, że Pani redaktor w ten sposób pewnie chce zwiększyć poczytność „Wilni", która ledwo zipi. Łączny nakład tej gazety, choć i ukazującej się w trzech językach, sięga niewiele ponad 900 egzemplarzy. Dlatego wprost oszołomił mnie numer „gazety rejonu wilniuskiego" „Wilni" z dn. 25 września br. W owym setnym (o ironio, jubileuszowym!) numerze gazety ukazał się... artykuł „Repatriacja, czy „repatriacja"? — ten sam, słowo w słowo, który leżał i na moim biurku. Niech to zostanie na sumieniu Pana i Pani redaktor, którzy postąpili wbrew zasadom dziennikarstwa, a może ulegli naciskom odgórnym? Chcę jednak podkreślić, że oskarżanie mnie o „napastowanie Litwinów" w gazecie „Wilni", której czytelnicy nie są obeznani z moim poprzednim artykułem „Ofiarność czynami się mierzy" jest przeinaczaniem faktów, a może i świadomym zamierzonym robieniem z igły wideł.

Tyle tytułem wyjaśnienia. Obecnie chciałbym ustosunkować się do Pańskiego artykułu „Repatriacja czy „repatriacja"?, który Pan osobiście przyniósł do naszej redakcji. Już na wstępie kategorycznie zaprzeczam Pańskiemu stwierdzeniu, że moja charakterystyka rodaków „Jest to nie tyle obrona Polaków co napastowanie Litwinów!". W swoim artykule „Ofiarność czynami się mierzy" zaprzeczyłem stwierdzeniu, zamieszczonemu w „Przeglądzie Polskim" — dodatku do nr 5458 nowojorskiego „Nowego Dziennika", że cytuję: „Panuje zaciekła wrogość Polaków zamieszkałych na Litwie wobec państwa litewskiego. Polacy przyzwyczaili się do sytuacji, gdy byli faworyzowani przez władze sowieckie...". Otóż kategorycznie zaprzeczyłem temu ciężkiemu oskarżeniu. Opisując machinacje ówczesnych władz pisałem: „Tak oto w praktyce wyglądało „faworyzowanie" Polaków przez litewskie władze sowieckie. **(Nie muszę mówić, że obok tego było wielu Litwinów sprzyjających Polakom, współczujących ich losowi i nierzadko pomagających)".** Zdanie to jako jedyne było wyróżnione grubym drukiem i dziwnie, że go Pan nie dojrzał lub nie chciał. Czy wobec tego, ja, Polak, nie mam prawa krytykować litewskie władze sowieckie, bo zaraz zostanę oskarżony o krytykę Litwinów? Bardzo żałuję, że przemówiła w Panu, jak sam Pan się przyznaje „solidarność narodowa" i niepotrzebnie moją krytykę nomenklatury bolszewickiej przyjął Pan za krytykę swoich rodaków.

Pisze Pan, że cytuję „Jedynym pozytywem Polaków jest to, że absolutna ich większość przyjęła obywatelstwo Litwy. Nie zamierzam dyskutować, czy była to chwila altruistycznej miłości czy... zasługa ustawy o prywatyzacji". A szkoda, że nie zamierza Pan dyskutować, bo warto. Ja osobiście cieszę się, że moi rodacy — choć i okrzyknięci przez pewne siły jako „czerwoni" — nigdy nie kierowali komunistyczną partią Litwy „na platformie KPZR", nie byli generałami, nie siedzą teraz w Moskwie i nie udzielają wywiadów dla „Prawdy", jak to czynią inni. Mieszkańcy Wileńszczyzny, mimo zawiłości losów ludzi i regionu, wzorowo przyjęli obywatelstwo Republiki Litewskiej. Osobiście uważam, że jest to wyjątkowo wspaniały przykład lojalności Polaków względem nowego państwa. A co do „zasług" ustawy o prywatyzacji... Jedno chcę stwierdzić: złe to byłoby państwo, gdyby żądało od mieszkańców miłości, wabiąc ich dobrami i korzyścią materialną. To państwo powinno służyć ludziom, a nie ludzie państwu, choć **i obywatele mają względem państwa obowiązki.** Chciałbym wierzyć, że właśnie taka będzie nowa, wolna Litwa.

Nie chciałbym sądzić, że Pan świadomie zniekształcił moją myśl o wkładzie podwileńskich rolników do wyżywienia mieszkańców Wilna. W swoim artykule nie twierdziłem, że wszystkie produkty dostarczają Polacy. Napisałem „przeważnie" moi rodacy z podwileńskich rejonów. Nie są to czcze słowa, ani wywyższanie zasług. Dotąd w rej. wileńskim Polacy stanowią 63,5 proc., w rej. solecznickim — 79,6 proc. („Lietuvos gyventojai", Vilnius, Mintis 1990). W innych rejonach: święciańskim, trockim, szyrwinckim bliżej miasta Polacy stanowią znaczną część mieszkańców. Nie kaukaskie morele, nie afrykańskie banany były i nadal będą podstawowym produktem na naszych stołach, ale wyhodowane na Litwie — w Bujwidziszkach, Mejszagole, Sużanach, Święcianach, Trokach — kartofle, marchew, kapusta. Podobnie jak i o stół kowieńczyków dbają przeważnie podkowieńscy rolnicy, o stół kłajpedzian — rolnicy z okolic Kłajpedy. Pańskie słowa: „Przeciwstawienie biedoty wiejskiej (Polaków?) i burżuazji miejskiej (Litwinów?) jest zupełnie nie z tej epoki", należą nie do mnie, ale do Pana. Ja w swoim artykule nikogo przeciwko nikomu nie przeciwstawiałem, podobnie jak i nie używałem klasycznych sowieckich zarzutów: „Jecie naszą kiełbasę" lub „Umrzecie bez nas z głodu". Powtarzam, te rozumowania są wolnymi dygresjami Pana, a nie moimi.

W poprzednim artykule wymieniłem, ile procent Litwinów, Rosjan i Polaków zatrudnionych jest w sferze produkcji stwierdzając, że Polaków jest najwięcej — 80,1 proc. „Zgodnie z tą logiką — pisze Pan — największymi wyzyskiwaczami są Rosjanie, gdyż w sferze produkcji jest ich zatrudnionych zaledwie 71,6 proc.". Ależ szanowny Panie! Tak rozumować mógłby ktoś, kto kieruje się metodologią marksistowską o „walce klasowej". Powyższe liczby przytoczyłem z książki „Tautinės mažumos Lietuvos Respublikoje" i są one nie wskaźnikiem, kto kogo wyzyskuje, ale charakteryzują wspólnotę, informują, w jaki sposób tworzony jest produkt narodowy. I tylko o to chodzi. Nawiasem mówiąc, smuci mnie, że nie mogę tego samego powiedzieć o aktywności moich rodaków w takiej dziedzinie jak nauka. Jak wiadomo, w końcu ub. r. na Litwie było 723 doktorów nauk. Polacy stanowią 7 proc. ludności, ale moich rodaków z tytułem „doktor nauk" było tylko 9, czyli niespełna 1 proc. Dane te zaczerpnięte z wydania „Lietuvos statistikos metraštis, 1991 metai", Vilnius 1992.

Na początku listopada br. w Wilnie ma odbyć się litewsko-polska konferencja naukowa. Sądzę, iż zostaną na niej poruszone również tematy powojennej historii naszych krajów. Szanowny Pan Albinas Lapė krytycznie ustosunkowuje się do mego określenia repatriacja Polaków z Litwy do Polski jako tzw. repatriacji. Ja natomiast sądzę, iż mam podstawy nazwać tę repatriację jako tzw. repatriację i oto dlaczego.

Słusznie Pan stwierdza, że Polacy ze Wschodu byli potrzebni po wojnie dla Polski. Kraj ten stał się pierwszą ofiara Niemiec faszystowskich, które rozpętały drugą wojnę światową. W wyniku wojny Polska straciła aż ponad 6 milionów obywateli. Powojenna umowa o repatriacji została zawarta między Polską Ludową, z jednej strony, oraz ZSRR i Litwą Radziecką z drugiej.

Polacy od pokoleń zamieszkujący Wileńszczyznę nigdy nie wątpili, że właśnie tu była i jest ich Ojczyzna. Je-

(Dokończenie na str. 4)

# Repatriacja czy „repatriacja"?

(Dokończenie ze str. 3)

kontynuować te wariacje, jednak przypomnę, że tematem są obecne stosunki Litwinów i Polaków, a nie działalność rozwiązanej partii komunistycznej. Dlatego nie uważam za konieczne dochodzenie, dlaczego przed 12 laty w parlamencie nie było zupełnie inteligencji polskiej, gdyż i inteligenci, i akademicy w owych czasach głosowali dokładnie tak samo jak i traktorzyści... Zanotowano to w stenogramach.

Słyszany niejednokrotnie i powtarzany przez Pana zarzut: „Dlaczego nie było (na Litwie) Polaka premiera bądź jego zastępcy, ministrów, przewodniczących komitetów państwowych? Obecnie, co prawda te stanowiska nazywane nieco inaczej, jednak odpowiedź będzie od dawna znana: „Polak (tak samo jak Żyd, Rosjanin, Litwin) to jeszcze nie zawód, jeszcze nie kompetencja. Jeżeli Pan miał lub ma dowody dyskryminacji w tej dziedzinie — wygra sprawę.

I wreszcie jeszcze jeden stary temat: dlaczego w 1989—90 roku studentów Polaków było dwukrotnie mniej niż średnio na Litwie. Odpowiedź jest podobna do już wspomnianej: dlatego, że nie złożyli egzaminów, nie wytrzymali konkursu. Wątpię, by dysponował Pan faktami, iż mając lepszą ilość punktów Polak nie został przyjęty do szkoły wyższej na Litwie, natomiast na jego miejsce przyjęto Litwina, który się gorzej wykazał. Przynajmniej obecna sytuacja jest wręcz odwrotna. W roku bieżącym wstępując na zawód nauczycieli klas początkowych z polskim językiem wykładowym ponad połowa wstępujących nie złożyła egzaminów z muzyki i matematyki. Mimo to zostali oni przyjęci i stworzono grupę! Czy znajdzie Pan gdziekolwiek na świecie przykład takiej protekcji?

W żadnym wypadku nie posądzam p. J. Szostakowskiego o złowrogie usposobienie wobec Litwy. Formalnie jest krytykowana „ówczesna" władza, o obecnej niby się nie wspomina. Niemniej poczucie solidarności narodowej zmusiło mnie do napisania tej odpowiedzi, jednak nie dlatego, że sympatyzuję „ówczesnej władzy", a dlatego, iż cień krytyki czy nawet oskarżenia pada i na obecny rząd. Piszę z jeszcze jednej przyczyny, by przypomnieć dziennikarzom, deputowanym, dyplomatom: bardziej zastanawiajmy się nad treścią, formą i duchem naszych wypowiedzi. O tejże repatriacji Polaków (nie „repatriacji") przecież można powiedzieć: „Polacy wycofali się", „Polacy byli zmuszeni wyjechać, „Polacy wrócili do ojczyzny", „Polacy wyruszają na odzyskane ziemie". Wszystko zależy od tego, dla kogo i w jakim celu piszemy. Dlatego lepiej jest pisać tak, aby nawet po zmyleniu adresu nie rozgorzała iskra konfliktu. Pisząc o mieszkańcach Wileńszczyzny nie przedstawiajmy sprawy tak, że Polacy karmią Litwinów, a Litwini, na przykład, szyją Polakom ubrania. Taki styl pisania i mówienia również balansuje na pograniczu podejrzliwości i braku zaufania. Nie bójmy się słów krytyki pod adresem swego rodaka (zarówno Polaka, jak i Litwina). Spojrzenie od wewnątrz jest czasami znacznie wartościowsze, niż spojrzenie z ubocza.

**Albinas LAPĖ**

Wilno

# Repatriacja oznacza powrót do ojczyzny

(Dokończenie ze str. 3)

żeli chodzi o masowe wyjazdy do Polski w latach powojennych, to były one raczej spowodowane ucieczką Polaków (około 200 tysięcy), a częściowo również Litwinów (około 8 tysięcy) najpierw od bolszewików, później od kolektywizacji, wywłaszczania. Oczywiście część inteligencji polskiej porzuciła Litwę ze względów narodowościowych i przede wszystkim z powodu stosowania przez sowieckie władze litewskie po odzyskaniu Wilna oraz Wileńszczyzny polityki gwałtownej integracji tych terenów do pozostałej części Litwy, która często polegała na przymusowej litwanizacji ludności polskiej. Ale większość Polaków, szczególnie zamieszkujących Wileńszczyznę, pozostała na miejscu i Litwę uważa za swoją Ojczyznę, zaś Polskę traktuje jako Macierz. Nasuwa się więc pytanie: czy wyjazd z Ojczyzny do Macierzy był repatriacją? Repatriacja, o ile mi wiadomo, po łacinie oznacza powrót repatriantów (jeńców, osób internowanych, przesiedlonych, uchodźców) do Ojczyzny, a powraca się tam — skąd się kiedykolwiek wyjechało.

Czy mogli ludzie powracać tam, skąd nigdy nie wyjeżdżali?

W poprzednim artykule przytaczałem dane o tym, że na cokolwiek znaczącym stanowisku w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej nie było ani jednego Polaka. Pan mi oponuje, że „Polak (tak samo jak Żyd, Rosjanin, Litwin) to jeszcze nie zawód, jeszcze nie kompetencja". Ja też tak uważam. Ale czy Pan uważa, że po wojnie nie narodził się w republice ani jeden Polak zdolny do piastowania coś niecoś znaczącego stanowiska?

Problem sprawiedliwej reprezentacji we władzach był charakterystyczny dla systemów totalitarnych, ale nie tylko. Natomiast praktyka światowa zna przykłady pomyślnego uregulowania tych stosunków. Oto opinia Gudmundara Alfredsona z Centrum ds. Praw Człowieka ONZ w Genewie: „Osobne prawa potrzebne są dla zapewnienia sprawiedliwej reprezentacji politycznej (...) Ta reprezentacja może wyrażać się w różnych formach, np. (...) gwarantowane miejsca w ustawodawczych i innych organach politycznych (...)". Być może i u nas zasadę proporcjonalnego przedstawicielstwa warto zapisać w szykowanej nowej Konstytucji Republiki Litewskiej?

Jak wynika z poczty redakcyjnej, jedynie Pan nie zrozumiał intencji zawartych w moim artykule „Ofiarność czynami się mierzy", gdyż więcej podobnych listów nie otrzymałem. Mimo to, uważałem za stosowne udzielić tak szczegółowej odpowiedzi.

Z szacunkiem

**Józef SZOSTAKOWSKI**

Nad Solczą. Fot. Bronisława Kondratowicz

NA MARGINESIE SESJI BUJWIDZISKIEJ RADY GMINNEJ

# Dlaczego hamuje się zwrot ziemi?

Ostatnia sesja Bujwidziskiej Rady Gminnej była rzeczowa a zarazem napięta i burzliwa. Nic dziwnego, rozpatrywano na niej podania mieszkańców gminy w sprawie przydziału parceli pod budowę domów indywidualnych. A to bolesna i niełatwa do rozstrzygnięcia sprawa. Zgłoszono ponad 300 podań, a parceli do podziału było zaledwie 30. Miasto natarczywie wyciesnia stąd rdzennych mieszkańców wznosząc nowe dzielnice na ich byłych posiadłościach ziemskich.

Na sesję przybyła też delegacja mieszkańców wsi Ciechanowiszki, którzy mają poważne zarzuty do gminnej służby reformy rolnej w Bujwidziszkach.

Pisaliśmy o tym na łamach „K.W." z 25 kwietnia br. Czas mija, a mieszkańcy wsi nadal bezskutecznie oczekują na ziemię. Wiosną, żaden z mieszkańców tej wsi nie miał konkretnej odpowiedzi z gminnej służby reformy rolnej, czy zostanie zwrócona im ziemia, czy nie, ponieważ pretendowała do niej również Wyższa Szkoła Rolnicza w Bujwidziszkach. Chciała zabrać 100 ha na gospodarstwo doświadczalne. Więc prawowici gospodarze bronili swej własności. By ten spór sprawiedliwie rozwiązać, zaprosili wówczas na walne zebranie mieszkańców również pełnomocnika rządu na rejon wileński Arturasa Merkysa. Wielkie nadzieje, pokładali bowiem na jego wstawiennictwo w tej sprawie. Powiedział wówczas, że gminna służba reformy rolnej musi uwzględnić propozycje mieszkańców wsi i rozpatrzyć sprawę według litery prawa.

Niewątpliwie, ziemia szkole jest potrzebna, bo żadna szkoła nie może przygotować specjalistów od rolnictwa bez odpowiedniej bazy szkoleniowej. Jego zdaniem — jak stwierdził — ziemia musi być najpierw zwrócona jej prawowitym gospodarzom. Na zebraniu więc jednomyślnie uchwalono, że mieszkańcy wsi nie oddadzą wyższej szkole rolniczej ziemi, która należy do nich.

Deputowana do Rady gminnej Teresa Gleszkiewicz osobiście przekazała protokół zebrania pełnomocnikowi rządu, kierownictwu wyższej szkoły rolniczej i gminnej służbie reformy rolnej. Protokół ten 4 miesiące przeleżał w biurku, nie rozpatrywano go i nie podjęto żadnych kroków w sprawie zwrotu ziemi jej prawowitym gospodarzom. Po prostu zwrócono go ponownie deputowanej. I chociaż przyszła jesień — czas siania ozimin, żadnemu mieszkańcowi Ciechanowiszek nie odmówiono i nie oznakowano [illegible]. Zresztą nie tylko [illegible] zwrócono też ziemi [illegible] mieszkańcom gminy, [illegible] chcieli jesienią zacząć [illegible] podarzyć na własnej [illegible].

W gminie nie wywiesz[illegible] harmonogramu zwrotu [illegible] mi (kiedy i komu [illegible] rzy się i oznakuje [illegible] kę). Uczyniono to dopiero po sesji.

Słusznie postąpili deputowani, że w pierwszej kolejności przydzielili parcele [illegible] budowę domów tym ludziom, których wywiaszczono z [illegible] siadłości.

Trzeba mieć nadzieję, że pozostali pretendenci [illegible] w ogólnej kolejce otrzymają zezwolenia następnych sesji Rady gminnej na przydział parceli pod budowę domu. Bo naprawdę byłaby [illegible] krzywda, gdyby rdzenni mieszkańcy Bujwidziszek nie otrzymali zezwolenia budować się na swej ziemi, podczas gdy przybysze z miasta i innych rejonów osiedlają się tu bez żadnych kłopotów.

Deputowani zapytali miejscowego służby reformy rolnej Władasa Nausa, co hamuje zwrot ziemi mieszkańcom Ciechanowiszek. Odpowiedział, że najpierw trzeba wymierzyć i dokładnie wydzieć, ile ziemi każdy z nich posiada przy domu. A to nie należy do obowiązków pracowników gminnej służby reformy rolnej... Chyba, że za umówioną opłatę mogliby to zrobić.

Więc ile trzeba byłoby płacić za wymierzenie jednego hektara? — padło z sali.

— Mniej więcej 3 tysiące — odpowiedział Naus. Rolnik, który, na przykład, posiada 5 hektarów przy domu, musiałby zapłacić za wymierzenie działki 15 tysięcy rubli. Tylko skąd może wziąć takie pieniądze? I dlaczego tylko dopiero teraz, we wrześniu, na sesji przekazuje się wiadomość ludziom, że główną przyczyną hamującą przebieg reformy rolnej i zwrot ziemi prawowitym gospodarzom oraz spadkobiercom jest brak dokładnej ewidencji posiadanych przez nich działek przyzagrodowych. Czy nie można było razem wspólnym wysiłkiem zainteresowanych i deputowanych dokonać takiej ewidencji?

Wygląda, że coś tu z tym zwrotem ziemi w gminie bujwidziskiej nie gra. Czy nie działają tu nie pisane uchwały i odgórne rozporządzenia, [illegible] zwlekanie zwrotu ziemi jej prawowitym gospodarzom jest tego wynikiem?

**Leokadia DROZD**

# „Farmaceuci bez granic"

WILNO (ELTA). W dniach 25—28 listopada br. francuskie stowarzyszenie charytatywne „Farmaceuci bez granic" organizuje w Wilnie seminarium - kolokwium o medycynie i farmacji w warunkach współczesnej ekonomiki. I października zakomunikował to na zorganizowanej w ambasadzie francuskiej konferencji prasowej wiceprzewodniczący tego stowarzyszenia w państwach bałtyckich Pierre Minnzio. Na seminarium, które odbędzie się na Uniwersytecie Wileńskim, zostanie zaproszonych 50 młodych farmaceutów i 100 lekarzy. Ta impreza stanowi tylko część programu, który już od 1990 roku zaczął realizować P. Minnzio. Już osiemnastokrotnie przeprowadził on akcje charytatywne, do Litwy wysłał 12 samochodów ciężarowych z medykamentami dla szpitali i aptek.

# Polsko-Litewska Izba Gospodarcza

Artykuł pod takim tytułem zamieściliśmy 22 sierpnia br. w naszej gazecie. Mówiło się w nim o pierwszych krokach Izby Gospodarczej w Suwałkach. Dwa miasta — litewskie Mariampole i polskie Suwałki — współpracowały od dawna. Współpraca ta przerosła we wspólną działalność gospodarczą, która uwieńczyła się utworzeniem wyżej wspomnianej Izby. 2—3 lipca 1992 r. w Suwałkach odbył się zjazd założycielski Izby. Zjechali tu delegaci obu stron. W artykule wspomniano, że ze strony litewskiej uczestniczył jeden Polak z Wileńszczyzny, którego wybrano nawet do zarządu. Nazwiska nie podano. Nasi czytelnicy zainteresowali się kim jest, gdzie i w jakim charakterze pracował dawniej itd. By zaspokoić ciekawość czytelników nasz korespondent niedawno się z nim spotkał.

Nazywa się Jan Komaiszko. Pochodzi z rejonu święciańskiego. Przez długi czas pracował w rejonowym zarządzie gospodarki rolnej, był jego kierownikiem. W okresie przebudowy, tworzenia tak zwanych „agropromów" usiłował wyprowadzić kołchozy i sowchozy ze stagnacji. Komaiszko — to nasz stały czytelnik i autor. Warto przypomnieć, że przed kilkoma laty wystąpił na łamach naszej gazety z propozycją utworzenia „agrofirmy" zamiast „agropromu", udzielenia jej autentycznej, a nie fikcyjnej samodzielności, wykorzystania miejscowych zasobów, warunków przyrody. Idea nie została wcielona w życie nie z winy jej autora. W tym skostniałym systemie wszystko, co nowe, pomysłowe było odtrącane. Wtedy Komaiszko poprosił o przeniesienie na konkretną pracę, stanął na czele kołchozu im. A. Mickiewicza w rejonie święciańskim. Przewodniczący kołchozu miał wiele pomysłów, jednak nie udało się ich urzeczywistnić. Jak wiadomo, kołchozy zlikwidowano jesienią roku ubiegłego. Jako człowiek energiczny, o nieprzeciętnych zdolnościach organizatorskich postanowił zająć się przedsiębiorczością.

Trudno mi było go znaleźć na miejscu. Albo jedzie do Wilna, albo do Mariampola na kolejne posiedzenie zarządu, innym razem do Visaginas w celu „zwerbowania" nowych członków Izby. Dopiero po trzeciej rozmowie telefonicznej udało mi się z nim spotkać

— Co mogę powiedzieć o naszej wspólnej pracy z Polakami? — powtarza moje pytanie i po chwili zastanowienia odpowiada: — Praca dopiero się zaczyna, jest w stadium organizacyjnym. Nasz cel odzwierciedla pierwszy rozdział statutu Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, który głosi: „Izba jest samorządną organizacją gospodarczą, zrzeszającą na zasadach dobrowolności podmioty gospodarcze zainteresowane rozwojem współpracy gospodarczej. Izba działa na podstawie ustawy z dnia 30 maja 1989 roku o izbach gospodarczych, porozumień międzynarodowych pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską, przepisów prawa polskiego (po stronie polskiej) i prawa litewskiego (po stronie litewskiej)".

Słowa „międzynarodowe" użyto nieprzypadkowo — podkreśla mój rozmówca. — Chodzi o to, że wzajemna wymiana handlowa, wymiana informacji, technologii, doświadczeń między zainteresowanymi stronami w odniesieniu do strony polskiej, już się odbywa. Lecz nie z Litwą, a z Białorusią i Ukrainą. A z nami, najbliższymi sąsiadami stosunki są nawiązywane dopiero teraz. W chwili obecnej, gdy rozmawiamy nasza strona nawet nie jest zarejestrowana, jak się tego wymaga. A przecież liczy już 52 osoby prawne. Wśród nich, jak należało się spodziewać, dominują przedstawiciele Mariampola i Wilna. Nawet Mariampolska Poczta Główna wyraziła chęć zostania członkiem Izby. W spisie uczestników znalazła się także mariampolska spółka akcyjna „Merra", państwowe przedsiębiorstwo komercyjno-usługowe „Žemuktechnika", przedsiębiorstwo rolnicze „Suduvos Ukis" i in. Niestety, z Wileńszczyzny przedstawicieli prawie nie ma. A przecież nawiązujemy stosunki rynkowe. Do zajmowania się komercją zmusza samo życie. Inicjatywę wykazało tylko podbrodzkie przedsiębiorstwo państwowe „Modulis". A gdzie pozostałe? Korzystając z tego, że „Kurier Wileński" czytają na Wileńszczyźnie, apeluję: wstępujcie do naszego zjednoczenia, nie zawiedziecie się. Weźmy choćby taką sprawę, jak informacja. Dzisiaj bez niej ani rusz. Przypuśćmy, że jakieś przedsiębiorstwo produkuje sery. Artykuł nie zalega półek. Można byłoby go sprzedawać za granicą. Lecz za jaką cenę — nie wiadomo. A to w biznesie główne. Członek Izby otrzymuje informację operatywną i wyczerpującą, więc odpowiednio działa.

Znam wielu przedsiębiorczych ludzi z rejonu. Na przykład, były przewodniczący kołchozu „Mickunai" Edward Tomaszewicz. Od lat prowadzi interesy z Polską. Słyszeliśmy o idei hodowli pieczarek. Do Polski na szkolenie skierowano człowieka. Jak się mu powodzi, co robi? Jestem przekonany, że w rejonie nie brak przedsiębiorców zdolnych do pracy korzystnej dla obu stron. Nic tak nie zbliża, jak wspólne zainteresowania handlowe, gospodarcze. Przecież nie mamy, nawet barier językowych. Dobrze znam litewski, lecz na założycielskim zjeździe wystąpiłem po polsku.

Znamy popularne porzekadło, że lepiej raz zobaczyć, niż sto razy usłyszeć. Strona polska jeszcze nie była na Litwie. Spodziewamy się gości niebawem. I wtedy, mam nadzieję, zrobimy nowe kroki naprzód. Będę pilotować gościom po Wileńszczyźnie. Odbędą się spotkania w zespołach, w przedsiębiorstwach. Jestem przekonany, że nasz spis zwiększy się, współpraca nabierze nowego tchnienia. A gazeta nam w tym pomoże.

**Nikołaj NIEZAMOW**

## POD KAŻDYM DRZEWEM KWIATY

Wczoraj na ul. Kestučio zdarzyła się wielka katastrofa. Przejeżdżający trolejbusem ludzie widzieli tylko przewrócony do góry kołami samochód osobowy i tłum ludzi. Kto tu zawinił — policja wyjaśni z pewnością. Nas natomiast interesuje, czy nie za dużo wydarza się wypadków na ul. Kestučio? Przecież dziś prawie pod każdym drzewem i słupem widnieją tu kwiaty. Nie ma tu żadnych znaków drogowych, a i policja drogowa rzadko tu zagląda.

**Inf. wł.**

Migawki wileńskie. Ulica Rudnicka. Fot. W. Charin

NASZE WYWIADY

# Pragniemy, by ludzie odzyskali wiarę w sprawiedliwość

**Dziś mija trzecia rocznica założenia Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców. Z tej okazji w kościele św. Ducha (podominikański) o godz. 17.30 celebrowana będzie Msza św. żałobna w intencji ofiar represji.**

**Udzielamy głosu prezesowi Polskiej Sekcji WWWPiZ panu ROMUALDOWI GIECZEWSKIEMU.**

**— Panie prezesie, jaką rolę odgrywa Sekcja w życiu zjednoczonych w niej ludzi?**

— Zanim odpowiem na to pytanie, pragnę przypomnieć o roli „Kuriera Wileńskiego" w jej założeniu. Otóż, prowadzona od ponad 5 lat rubryka „Wileńskie ślady na drogach cierpień" poniekąd pełniła rolę późniejszej Sekcji. To właśnie do „Kuriera Wileńskiego" zgłosili się pierwsi zesłańcy Polacy — ofiary represji stalinowskich. Na łamach gazety po raz pierwszy publicznie mogli się wypowiedzieć o tragedii, którą przeżyli.

W redakcji też zrodziła się idea utworzenia grupy założycielskiej. Ogólne warunki również sprzyjały. Na fali odrodzenia powstawały nowe organizacje, w tym też nasza, która m.in. obecnie przekształciła się w organizację społeczno-polityczną, mającą np. prawo wysuwania swych kandydatów do nowego sejmu republiki.

W początkowej fazie naszej działalności nie chodziło o wymiar materialny, a przede wszystkim — o moralny. Chcieliśmy odszukać represjonowanych Polaków, pomóc im odzyskać wiarę w sprawiedliwość, poczucie ludzkiej godności. Bardzo zależało nam na tym, aby zebrać materiały archiwalne i w tym aspekcie publikacje pod rubryką „Wileńskie ślady na drogach cierpień" na łamach „K.W." są nieocenione. Byłoby bardzo dobrze, gdyby te materiały zostały wydane w edycji książkowej, bo faktycznie dotychczas nie ma opracowań o represjach Polaków na Wileńszczyźnie. Zresztą stale odczuwamy opiekę ze strony gazety, chociażby w tym, że jej łamy są dla nas zawsze otwarte.

**— Jednak w wielu sytuacjach pomoc materialna jest nieodzowna. Na czym ona polega?**

— Przede wszystkim dotyczy pomocy prawnej, np. w kwestii uzyskania rehabilitacji i wszystkiego, co następuje w jej wyniku. A więc, jednorazowa kompensata, zaliczenie czasu zesłania do stażu pracy, przeliczenie emerytury, zniżki w opłatach (np. telefon), pierwszeństwo w odzyskaniu ziemi, mieszkań, bezpłatne leki (o ile są), bezpłatna pomoc medyczna, inna doraźna pomoc.

Muszę zaznaczyć, że uzyskanie rehabilitacji, zwłaszcza przy nagminnym braku dokumentów, jest ogromnym labiryntem wszelkich formalności, trudnych nieraz do załatwienia przez osoby niezorientowane.

**— Mówiono, że Szpital św. Jakuba ma być, przynajmniej częściowo, przeznaczany dla potrzeb zesłańców i więźniów politycznych?**

— Czynione są takie starania. Muszę powiedzieć, że na prośbę Polskiej Sekcji WWWPiZ Lions Club z Poznania (to filia światowej organizacji niesienia pomocy) wystarał się w Danii dla Szpitala św. Jakuba kompletne wyposażenie na 200 łóżek. Mam więc nadzieję, że będziemy mogli w najbliższej przyszłości korzystać z tego szpitala. W założeniu powinien być on katolicki, obsługiwany przez siostry zakonne, przez ludzi pełnych poświęcenia.

**— Wiem, że Sekcja utrzymuje stałe kontakty z podobnymi organizacjami w Polsce.**

— Przede wszystkim z Archiwum Wschodnim, z Wielkopolskim Oddziałem „Wspólnoty Polskiej", z kolegami z Olsztyna, z Polskim Związkiem Sybiraków, szczególnie z wiceprezesem Januszem Przewłockim. M.in. nasi przedstawiciele brali udział w pierwszym zlocie Sybiraków na Jasnej Górze. Ponadto współpracujemy z podobną organizacją białoruską.

Zaznaczę przy okazji, że mamy sporo zgłoszeń z miast Rosji i Białorusi, a nawet z Polski z prośbą o przyjęcie do naszej Sekcji. Wszyscy ci ludzie pochodzą z Wileńszczyzny, z Litwy, przeszli gehennę obozów sowieckich. Niestety, nasz statut kwestii przynależności ich nie uwzględnia. Mam jednak nadzieję, że czasem i tę sprawę rozwiążemy pozytywnie.

**— Czym chciałby Pan zakończyć naszą rozmowę?**

— Apelem do wszystkich, którzy nie są jeszcze zrzeszeni w naszej 180-osobowej Sekcji, żeby zgłosili się do nas, żeby mieli świadomość, że pragniemy im pomóc. Informuję, że wszyscy członkowie Polskiej Sekcji mogą odebrać już legitymacje. Czekamy też na nowych członków. Jesteśmy zorientowani, że daleko nie wszyscy jeszcze się zgłosili. Podaję adres: **Wilno, ul. Jakšto 9, pokój 122.** Przyjmujemy interesantów **we wtorki i czwartki od godz. 16 do 18.** Tel.: **62-66-02** lub mój domowy: **77-59-06.** Można też zwrócić się listownie pod wskazanym adresem.

Rozmawiała
**Halina JOTKIAŁŁO**

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

## W LASACH BIAŁORUSI MOŻNA ZBIERAĆ GRZYBY

Na Litwie rozpowszechniono informację o tym, że rzekomo białoruscy higieniści zabronili zbierać grzyby w lasach Białorusi. Za pośrednictwem kierownictwa Litewskiego Centrum Higieny 2 października ELTA skontaktowała się z Centrum Higieny i Epidemiologii Białorusi. Zastępca lekarza naczelnego tego centrum Jurij Surikow poinformował, że grzyby jadalne na terytorium ich republiki higieniści zezwalają zbierać bez żadnych ograniczeń.

# Ustawa Republiki Litewskiej
# O konkurencji

### PARAGRAF I
### ZAŁOŻENIA OGÓLNE

**Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy**

Niniejsza ustawa reguluje stosunki, powstające wtedy, gdy podmioty gospodarcze lub reprezentujący je urzędnicy oraz organy władzy państwowej i zarządzania dopuszczają się czynów ograniczających konkurencję lub nieuczciwie konkurują na rynkach towarowych Republiki Litewskiej, jak również ustala odpowiedzialność za te czyny, o ile szkodzą one interesom konsumenta lub gospodarki.

Ustawę stosuje się w celu regulowania na całym terytorium Republiki Litewskiej stosunków powstających przy czynnościach ograniczających konkurencję lub przy nieuczciwej konkurencji, z wyjątkiem stosunków regulowanych przez inne ustawy.

**Artykuł 2. Określenie pojęć**

Używane w niniejszej ustawie pojęcia należy rozumieć następująco:

„Podmioty gospodarcze" — osoby prawne i fizyczne, zajmujące się działalnością handlowo - gospodarczą niezależnie od jej charakteru, formy własności i rodzaju przedsiębiorstwa.

„Towar" — wynik działalności — przeznaczona do sprzedaży produkcja, usługi, świadczenia;

„Rynek" — całokształt określonych towarów uczestniczących w procesie kupna-sprzedaży na terytorium Republiki Litewskiej, bądź jej części, które swymi właściwościami, użytkiem i ceną zrównane są w ten sposób, że producenci i użytkownicy mogą je zastąpić jedne przez drugie w procesie produkcji i użytku;

„Konkurencja" — to współzawodnictwo, w którego toku podmioty gospodarcze niezależnie działając na rynku ograniczają nawzajem swe możliwości dominowania na tym rynku i zachęcają do produkcji towarów potrzebnych konsumentom, oraz zwiększania jej efektywności;

„Dominująca sytuacja" — to sytuacja podmiotu gospodarczego na rynku, umożliwiająca wywieranie jednostronnego decydującego wpływu na ten rynek. Nie można uważać, że podmiot gospodarczy zajmuje dominujące stanowisko, jeśli część rynku określonego jego towaru nie jest większa niż 40 proc.;

„Konkurencja rynkowa" — to zlanie się dwóch lub więcej podmiotów gospodarczych lub zdobycie prawa przez jeden podmiot gospodarczy dysponowania całym kapitałem bądź jego częścią innego subiektu gospodarczego oraz zawieranie umów, wywierających wpływ na decyzje zarządzania, podejmowane przez jeden z podmiotów gospodarczych, w związku z czym zajmowana jest dominująca sytuacja na rynku i ograniczana konkurencja.

### PARAGRAF II
### CZYNNOŚCI OGRANICZAJĄCE KONKURENCJĘ

**Artykuł 3. Zakaz nadużywania dominującej sytuacji**

Zakazuje się czynności podmiotów gospodarczych, zajmujących dominującą pozycję na rynku, które naruszając interesy gospodarki, ograniczają lub mogą ograniczyć konkurencję.

Podmiotom gospodarczym nie zezwala się na ograniczające konkurencję czynności:

1) tworzenie przeszkód współzawodniczącym podmiotom gospodarczym we wkroczeniu na rynek lub obecnym już na rynku w rozwoju działalności;

2) wyrugowanie współzawodniczących podmiotów gospodarczych z rynku z nadużyciem dominującej pozycji;

3) ograniczenie produkcji, zmniejszanie ilości sprzedawanych i nabywanych towarów, powstrzymanie handlu w celu stworzenia braku artykułów na rynku lub wywarcia wpływu na ceny ze szkodą dla użytkowników;

4) przewidywanie dyskryminacyjnych warunków ekonomicznych w umowach z różnymi partnerami o tym samym charakterze;

5) ustalanie trwałych cen sprzedaży dla osób trzecich w umowach z dostawcami lub klientami.

**Artykuł 4. Zakaz ograniczających lub przeszkadzających konkurencji porozumień (uzgodnionych działań) między podmiotami gospodarczymi**

Porozumienia lub uzgodnione działania między współzawodniczącymi podmiotami gospodarczymi (lub potencjalnymi konkurentami) są zakazane, o ile ograniczają one konkurencję lub przeszkadzają jej. Do tego rodzaju porozumień zalicza się porozumienia i uzgodnione działania w związku z:

1) cenami (wliczając ustalane na aukcjach lub konkursach), zniżkami, marżami bądź innymi wypłatami;

2) zakresem produkcji;

3) podziałem rynku według zasady terytorialnej, ilością sprzedawanych lub nabywanych towarów, rodzajem towarów lub grup klientów i sprzedawców lub w inny sposób;

4) wyrugowaniem innych subiektów gospodarczych z rynku lub ograniczeniem wkroczenia na rynek (jego część);

5) odmową zawarcia umowy z określonymi sprzedawcami lub nabywcami towarów.

**Artykuł 5. Wyjątki w zakazanych działaniach**

Czynności wymienione w artykułach 3 i 4 niniejszej ustawy mogą być uznane za zgodne z ustawą, jeśli wskazuje się w nich, że w ich wyniku:

1) stale zmniejsza się ceny konsumentom;

2) wzrasta jakość towarów.

**Artykuł 6. Zakaz ograniczania konkurencji przez organy władzy państwowej i zarządzania**

Państwowym organom władzy i zarządzania zabrania się uchwalania aktów normatywnych lub dokonywania czynności, ograniczających samodzielność podmiotów gospodarczych, zawieranie umów gospodarczych, przeszkadzających w zakładaniu nowych oraz przeobrażeniu istniejących podmiotów gospodarczych oraz zmianie charakteru ich działalności, stwarzających przywileje bądź dyskryminujących poszczególne podmioty gospodarcze lub w inny sposób ograniczających konkurencję.

Kierownikom państwowych organów władzy i zarządzania zabrania się uprawiania działalności komercyjnej, bycia właścicielami przedsiębiorstw prywatnych, zajmowania stanowisk w organach zarządzania podmiotów gospodarczych.

### PARAGRAF III
### NIEUCZCIWA KONKURENCJA

**Artykuł 7. Zakaz nieuczciwej konkurencji**

Podmiotom gospodarczym zabrania się dokonywania czynności związanych z nieuczciwą konkurencją:

1) rozpowszechniania kłamliwych, niedokładnych i wypaczonych danych (również w reklamie), w związku z czym inny podmiot gospodarczy może doznać strat lub zepsuć sobie reputację;

2) wprowadzać w błąd konsumentów podając nieprawdziwą informację o jakości towarów, właściwościach użytkowych, miejscu i sposobie produkcji, sprzedawanej ilości i cenie;

3) samowolnie używać nazwy innego podmiotu gospodarczego, nazwy towaru, znaku lub marki, opakowania towaru lub wyglądu zewnętrznego;

4) bez zgody podmiotu gospodarczego otrzymywać, korzystać i ogłaszać informację na temat jego działalności produkcyjnej lub handlowej, badań naukowo-technicznych oraz ich wyników.

### PARAGRAF IV
### KONTROLA NIEUCZCIWEJ I OGRANICZAJĄCEJ KONKURENCJĘ DZIAŁALNOŚCI

**Artykuł 8. Instytucja kontroli cen i konkurencji**

Funkcje nadzoru nad przestrzeganiem niniejszej ustawy oraz ustawy o cenach w Republice Litewskiej sprawuje instytucja cen i konkurencji, której kierownika zatwierdza rząd.

W celu podejmowania decyzji w sprawie reglamentowanych w niniejszej ustawie cen i konkurencji tworzy się Radę Konkurencji. Radę Konkurencji formuje rząd z 7 członków na trzy lata. Z nich co najmniej 4 członków mianuje się na rekomendację organizacji konsumentów, naukowej, przedsiębiorców i przemysłowców, pozostałych wyznacza się z instytucji cen i konkurencji. Decyzje, związane z wcieleniem w życie tej ustawy Rada Konkurencji podejmuje większością 2/3 głosów. Regulamin Rady Konkurencji oraz instytucji cen i konkurencji zatwierdza rząd.

Instytucja cen i konkurencji mając na celu obronę interesów gospodarczych i konsumentów, śledzi koniunkturę rynku, wahania cen rynkowych, gromadzi informację o możliwościach zaspokojenia potrzeb konsumentów, systematycznie zgłasza rządowi postulaty co do formowania polityki cen oraz sprawuje inne ustalone w regulaminie funkcje.

Instytucja cen i konkurencji ma prawo do otrzymania od podmiotów gospodarczych i organów zarządzania informacji lub objaśnień słownych czy pisemnych, niezbędnych do sprawowania funkcji, przewidzianych w niniejszej ustawie oraz regulaminie instytucji.

**Artykuł 9. Pełnomocnictwa instytucji cen i konkurencji**

Instytucja cen i konkurencji, po ustaleniu naruszeń niniejszej ustawy ze strony podmiotów gospodarczych i organów zarządzania, przygotowuje dotyczący sprawy materiał i przedstawia go Radzie Konkurencji dla podjęcia decyzji. W oparciu o decyzję Rady Konkurencji instytucja cen i konkurencji może w drodze negocjacji z podmiotem gospodarczym dążyć do przerwania nielegalnej działalności, o ile spowodowała ona nieznaczne negatywne zmiany (zmniejszyła się efektywność produkcji i przydziału towarów, ograniczony został wolny handel) a okoliczności nie zaprzeczają podobnym negocjacjom. Po osiągnięciu porozumienia jego wyniki oraz warunki przerwania nielegalnej działalności utrwala się na piśmie.

W innych przypadkach lub w razie nieosiągnięcia porozumienia w drodze negocjacji instytucja cen i konkurencji ma prawo:

1) zobowiązać podmioty gospodarcze do zerwania umów oraz czynności łamiących niniejszą ustawę;

2) podjąć decyzję w sprawie zmniejszenia cen, o ile zostały one zwiększone w związku z działalnością, zakazaną w tej ustawie;

3) zobowiązać do przerwania używania nazwy firmy, znaku lub marki towaru oraz niesłusznego wskazywania miejsca pochodzenia towaru, a także z powodu tych naruszeń zarekwirować towary;

4) apelować do rządu Republiki Litewskiej lub sądu w sprawie przerwania niezgodnych z prawem działań organów zarządzania lub unieważnienia powziętych decyzji.

### PARAGRAF V
### OCHRONA KONKURENCJI PRZY KONCENTRACJI STRUKTUR RYNKOWYCH

**Artykuł 10. Nadzór nad koncentracją struktur rynkowych**

Gdy po zawarciu umowy lub nabyciu pakietu kontrolnego akcji przekracza się maksymalną koncentrację struktur rynkowych (koncentrację kapitału), ustalaną przez Radę Konkurencji, strona lub strony, uczestniczące w tej koncentracji przed dokonaniem czynności, które mogą zmienić ustaloną strukturę rynkową oraz stopień jej koncentracji, zobowiązane są zawczasu poinformować o tym instytucję cen i konkurencji.

Instytucja cen i konkurencji po otrzymaniu informacji zainteresowanych podmiotów gospodarczych o przewidzianej koncentracji struktur rynkowych, w ciągu jednego miesiąca ma powziąć decyzję w sprawie wydania zezwolenia.

Za zgodą stron termin powzięcia decyzji może być przedłużony, nie więcej jednak niż o 9 miesięcy.

Jeśli w ciągu wskazanych okresów instytucja cen i konkurencji nie podejmie decyzji, podmioty gospodarcze pozyskują prawo do przewidzianej koncentracji struktur.

**Artykuł 11. Dopuszczalne i zakazane koncentracje struktur rynkowych**

Po skoncentrowaniu struktur rynkowych, jeśli nie poinformowano o tym zawczasu i nie otrzymano zezwolenia na to instytucji cen i konkurencji, stosuje się sankcje ekonomiczne, przewidziane w artykule 12 niniejszej ustawy.

Zezwolenie na koncentrację struktur rynkowych, jeśli nie zaakceptowała tego instytucja cen i konkurencji, w formie pisemnej decyzji może wydać rząd Republiki Litewskiej. Zezwolenie takie może być wydane, gdy strony dokonujące koncentracji uzasadnią, że dzięki tej czynności zwiększy się efektywność ekonomiczna produkcji bądź jej zdolność konkurencyjna, które nie mogłyby ulec zwiększeniu bez koncentracji struktur tego rynku.

### PARAGRAF VI
### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŁAMANIE USTAWY

**Artykuł 12. Skutki łamania ustawy**

Decyzje państwowych organów zarządzania związane z łamaniem niniejszej ustawy mogą być zaskarżone przed sądem.

Podmioty gospodarcze, które złamały niniejszą ustawę, zobowiązane są:

1) przestrzegać wskazówek instytucji cen i konkurencji co do przerwania działalności, przywrócenia wcześniejszego stanu, zerwania lub zmiany umowy, spełnienia innych zobowiązań;

2) zrekompensować partnerowi wyrządzone straty;

3) wykonywać przewidziane przez niniejszą ustawę wyznaczone przez Radę Konkurencji sankcje.

Rada Konkurencji ma prawo:

1) za nieprzestrzeganie artykułów 3, 4, 7, 10 i 11 niniejszej ustawy, nieprzestrzeganie wezwania o przerwaniu nielegalnej działalności, niewywiązywanie się z zobowiązań i wskazówek lub wykonywanie ich nie w odpowiednim czasie wymierzać podmiotom gospodarczym karę pieniężną do 10 proc. ogólnych wpływów rocznych;

2) za udzielanie mylnej informacji wymierzać podmiotom gospodarczym karę pieniężną do 1 proc. ogólnych wpływów rocznych;

3) za nieprzestrzeganie innych wskazówek instytucji cen i konkurencji zgodnie z niniejszą ustawą lub wykonywanie ich w niewłaściwym czasie udzielanie fałszywej informacji pracownikom państwowych organów zarządzania i podmiotów gospodarczych wymierzać kary pieniężne w wysokości ich przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego za okres 3 miesięcy.

**Artykuł 13. Ściąganie kar pieniężnych**

Kary pieniężne do budżetu państwowego wpłaca się nie później niż w ciągu miesiąca, licząc od dnia, gdy podmiot gospodarczy lub pracownik otrzymał decyzję instytucji cen i konkurencji o wymierzeniu kary.

Karę pieniężną z wpływów podmiotu gospodarczego ściąga się w trybie nie podlegającym zaskarżeniu.

**Artykuł 14. Zaskarżanie decyzji instytucji cen i konkurencji**

Podmioty gospodarcze, organy zarządzania i pracownicy w ciągu miesiąca, licząc od dnia otrzymania decyzji instytucji cen i konkurencji, mogą się zwracać do sądu w sprawie odwołania wspomnianej decyzji lub jej zmiany oraz wyrównania strat.

Odwołanie się do sądu nie zawiesza wykonywania wskazówek i decyzji instytucji cen i konkurencji, o ile sąd nie orzeknie inaczej.

Decyzje Rady Konkurencji i ich motywy ogłasza się publicznie.

**Artykuł 15. Tryb wyrównania strat**

Straty, wyrządzone podmiotom gospodarczym lub konsumentom w związku z łamaniem niniejszej ustawy, mają być zrekompensowane w ustalonym przez ustawę trybie.

Straty doznane przez podmioty gospodarcze z powodu decyzji państwowych organów władzy i zarządzania oraz instytucji cen i konkurencji naruszających założenia tej ustawy, rekompensuje się ze środków odpowiednich organów zarządzania lub budżetu państwowego, a następnie egzekwuje się je od osób winnych.

Straty egzekwuje się w trybie sądowym.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**Vytautas LANDSBERGIS**

Vilnius, 15 września 1992 r.

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
## O UPRAWOMOCNIENIU USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O KONKURENCJI

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o konkurencji nabiera mocy z dniem 1 listopada 1992 r.

2. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej do chwili uprawomocnienia niniejszej ustawy przygotować w celu wcielenia jej w życie niezbędne akty poustawowe i zatwierdzić regulaminy Rady Konkurencji oraz instytucji cen i konkurencji.

3. Zlecić Ministerstwu Sprawiedliwości Republiki Litewskiej przygotowanie projektu poprawek do kodeksu o wykroczeniach administracyjnych przeciwko prawu, związanych z uprawomocnieniem ustawy o konkurencji.

4. Udzielić Radzie Konkurencji oraz instytucji cen i konkurencji prawa wyjaśniania zastosowania ustawy Republiki Litewskiej o konkurencji.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**Vytautas LANDSBERGIS**

Vilnius, 15 września 1992 r.

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
## O ULGACH W PODATKU DOCHODOWYM DLA PRZEDSIĘBIORSTW ROLNYCH W 1992 ROKU

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

zwolnić od podatku dochodowego otrzymany przez przedsiębiorstwa rolne w 1992 roku z podlegający opodatkowaniu według ustalonych przez ustawę Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób prawnych ulgowej 10-procentowej taryfy podatku dochodowego.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**Vytautas LANDSBERGIS**

Vilnius, 24 września 1992 r.

*Krakowskie spotkania*

# Z nieludzkiej ziemi

**My, przybysze ze Wschodu, na okres Zjazdu Polonii i Polaków ze świata, zostaliśmy zakwaterowani w krakowskich akademikach. Otrzymałam miejsce przy Grzegórzeckiej 20. W moim pokoju ulokowała się Ewa Głowacka z Pragi. W moim bloku (trzy dwuosobowe pokoje) zamieszkał też m.in. Aleksander LEWIŃSKI z Uzbekistanu. Niebieskooki szatyn, wyglądał na najmłodszego ze wszystkich sąsiadów i najbardziej skromnego. Poznaliśmy się.**

**— Ja jestem jeszcze bardzo młody — powiedział. — Mam dopiero trzydzieści dwa lata. Jestem z Taszkentu.**

**— A jakżeś ty z tego Taszkentu przyjechał? — szczerze zdziwiła się Ewa. — Przecież to na skraju świata! Przecież to już Azja!**

**— Na wielbłądzie długo jechałem — spokojnie ciągnął Aleksander, a Ewa robiła coraz większe oczy. Raptem wszyscy trzej wybuchnęliśmy śmiechem. — To ja tak sobie żartuję. Dla egzotyki — dość poprawną polszczyzną rzekł Aleksander. — A jeżeli poważnie — to pociąg mnie wiózł. Trzy doby z Taszkentu do Moskwy i tutaj tyle samo. Dziewczyny, ale ja teraz mam wielki problem. Powinienem na komisji wystąpić ze sprawozdaniem o sytuacji naszych Polaków. Mam napisane wszystko, ale po rosyjsku. Może pomożecie mi przetłumaczyć na polski?**

**Bawiłam się więc w tłumacza, Ewa — w redaktorkę, a Aleksander pisał. Dość szybko, prawie bez błędów. Po polsku! W międzyczasie wypytywałyśmy naszego nowego przyjaciela o rodaków w Azji.**

**— Pierwsi Polacy do Azji Środkowej trafili w latach 80 XIX wieku. Była to wykształcona emigracja zarobkowa. Geolodzy, inżynierowie, wojskowi, urzędnicy. Przystąpili do budowy wschodniochińskiej kolei. Z czasem ci ludzie zostawali tu na stałe. Spora fala Polaków napłynęła na te tereny też później. Po uruchomieniu kolei na trasie Orenburg — Taszkent — Samarkanda. Co się stało z tymi ludźmi, Aleksandrze?**

— Jakoś nikt mi o tamtych czasach nie opowiadał. Ale myślę, że niektórzy ruszyli dalej, niektórzy tutaj na zawsze zostali. W odległości dwudziestu kilometrów od Taszkentu jest miejscowość Jangi Jul. (Nowa Droga — jeśli przetłumaczyć z uzbeckiego). Tam są polskie groby. Wyglądają na bardzo dawne.

**— Kiedy znalazła się w Uzbekistanie twoja rodzina?**

— Dziadek, Edmund Lewiński, pochodził z Warszawy. Był zesłany do Czyty na Syberii. Dziadek był maszynistą kolejowym. Jeździł po Rosji. Znał też Uzbekistan. Podobał się mu. O Taszkencie mówiono wtedy, że to „gorod chlebnyj". Przyjechał więc tu dziadek z żoną i dziećmi. Uciekał właściwie przed głodem.

**— Nigdy nie chciał wrócić do Polski?**

— Nie wiem dokładnie, jak było z dziadkiem. Myślę, że nie miał takiej możliwości. Ale ojciec wyjechał. Zostawił mamę, mnie i wyjechał... Kiedy szykowałem się do tego Zjazdu, miałem nadzieję, że może gdzieś w Polsce odnajdę mego ojca. I teraz tej nadziei nie tracę...

**— A mama dlaczego wtedy z ojcem nie pojechała?**

— Nie mogła zostawić grobów dziadków. Kiedyś była z dziadkami bardzo bliska duchowo.

**— Ciągle się dziwię, patrząc, jak dobrze piszesz po polsku. Czy to mamy szkoła?**

— Nie. Polskiego uczyła mnie ciocia Leokadia. — Aleksander uśmiechnął się: — I ty masz na imię Leokadia. I też mnie uczysz polskiego. Ciekawie... Można powiedzieć, że to ciocia mnie wychowała. Mama nie miała czasu. Musiała dużo pracować. Ciocia opowiadała mi o Leninie, Stalinie, o tym, co przeżyli dziadkowie.

**— I jaki jest twój stosunek do Lenina, na przykład?**

— Taki sam jak kiedyś. W 69 roku to chyba było. Nasza klasa miała subotnik. Ja musiałem powycierać kurze. Pamiętam, że przetarłem wszystko, oprócz portretu Lenina. Nauczycielka zwróciła mi na to uwagę. „Nie będę tego robił!" — zaperzyłem się. „A to niby dlaczego?" — zniecierpliwiła się. „Nienawidzę go za to, co zrobił z moimi dziadkami!" — krzyknąłem. Nauczycielka wyrzuciła mnie wtedy z klasy...

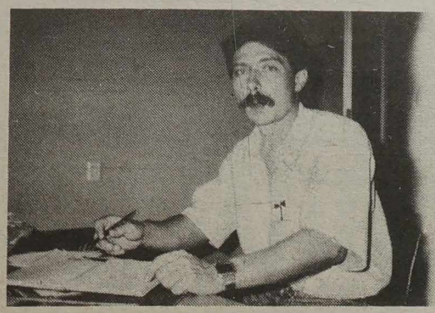

**— Kim jesteś z zawodu, Aleksandrze?**

— Jestem reżyserem filmowym w Telewizji Uzbeckiej. Od dziesięciu lat prowadzę program sportowy „Sprint". A teraz mamy też „Świetlicę Polską" — nasz program.

**— Jakie masz studia?**

— Ukończyłem Wyższą Szkołę Teatralną w Taszkencie i w Moskwie Państwowy Instytut Kinematografii.

**— No i społecznie reprezentujesz polskie środowisko w Uzbekistanie. Ile osób ono teraz liczy?**

— Trzy tysiące w całej republice. W Taszkencie jest 1291 osób. Do stowarzyszenia należy 70 Polaków.

**— Kiedy się zorganizowaliście? Jakoś do Wilna ta wiadomość nie dotarła.**

— To już prawie dwa lata. Właściwie wszystko zaczęło się od kościoła w Taszkencie. I teraz wokół niego wszystko się obraca. Plus wspomniany już informacyjny program w telewizji, plus lekcje języka ojczystego dla wszystkich zainteresowanych. Przychodzi na nie około pięćdziesięciu osób w wieku od pięciu do siedemdziesięciu lat. Lekcje są w rosyjskiej szkole.

**— Z wyznawcami religii muzułmańskiej katolicy nie mają konfliktów?**

— Na razie jest cisza. Ale czujemy się, jak na beczce z prochem. Muzułmanie mają w tradycji wypędzanie wyznawców innych religii. Lada chwila to może się zacząć...

**— I co wtedy?**

— Nie tylko wtedy, ale zawsze: najchętniej byśmy wrócili do Polski. Jest to utajone marzenie wielu, wielu z nas. Chcesz posłuchać wiersza, nad którym płakał kiedyś mój dziadek, którego uczyła mnie ciocia Leokadia?

**— Chcę!**

**Czy znasz ten kraj, gdzie**
**Wisła, Niemen płynie?**
**Z tęsknoty nam dziś dusza**
**po nim ginie.**
**Bo nie wie nikt, czy wszyscy**
**tam wrócimy**
**I żyć nam źle, i umrzeć**
**się boimy.**

**Nie chcemy umrzeć nie w**
**swej, polskiej stronie**
**Nie chcemy żyć, gdy serce**
**martwe po niej.**
**Znasz li ten kraj, gdzie**
**wrócić Bóg pomoże?**
**Bo tam nasz raj! Do Polski**
**wróć nas Boże!**

**Leokadia KOMAISZKO**

**NA ZDJĘCIACH: Aleksander Lewiński; kościół w Taszkencie, którego budowę zaczęto na pocz. tego wieku i jeszcze nie zakończono: przedtem magazynowano tu środki medyczne, teraz na odrestaurowanie i wykończenie brak pieniędzy; taszkencki proboszcz Krzysztof Kukułka, franciszkanin z Krakowa odprawia Mszę św.**

Fot. autorka i Włodzimierz Rajewski

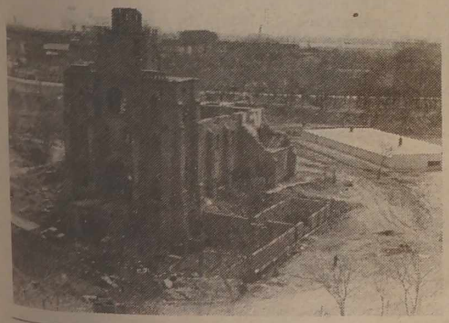

## Kalendarium

* Wtorek (6.X) jest 280 dniem 1992 r. Do końca roku 86 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Artura, Bronisława, Brunona, Fryderyki.
* Wschód Słońca — 6.31, zachód — 17.43. Długość dnia 11 godz. 12 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 października zachmurzenie zmienne, wiatr wschodni, umiarkowany, lokalne opady. Temperatura 10—12 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe opady. Temperatura w nocy 4—9 stopni, w dzień 8—13 stopni.


**SKUPUJEMY**

**czeki inwestycyjne w relacji 1:1. Opłata od razu.**

**Zwracać się: Vilnius, Gerosios Vilties 1, gab. 2 od godz. 9 do 18, tel. 23-02-61.**

(Zam. 1139)

**KUPUJEMY**

**w dowolnych ilościach metale kolorowe.**

**Vilnius, tel. 46-00-74. Telefonować w dniach pracy od godz. 8.00 do 14.00.**

(Zam. 1137)

**KUPIĘ**

**niedrogo 3-pokojowe mieszkanie w Wilnie.**

**Zwracać się: Vilnius, tel. 74-50-66.**

(Zam. S—141)

**KUPIĘ**

**dolary USA.**

**Zwracać się, Vilnius, tel. 44-97-70.**

(Zam. 1149)

**KUPIĘ**

**mieszkanie w Wilnie. Proponować różne warianty.**

**Vilnius, tel. 73-75-48.**

(Zam. 1100)


Z powodu zgonu Ojca wychowawczyni kl. 5c Wileńskiej Szkoły Średniej nr 55 Alfredzie JANKOWSKIEJ wyrazy serdecznego współczucia składają

nauczyciele, rodzice oraz uczniowie

Podzielamy ból Alfredy i Wiesława Jankowskich z powodu zgonu ich ukochanego Ojca

Zespół pieśni i tańca „Mejszagolanie"

## Ekrany

VILNIUS — „Nie ma gdzie się ukryć" (USA) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — „Porwanie" (USA) — o 14, 16, 18, 20.

DRAUGYSTE — „Skorpion — zwiastun" (USA) — o 14, 18, „Bez żadnej chęci" (USA) — o 16, 20.

AUSZRA — „Przysięga" (Indie, 2 serie) — o 10.30, 13.10, 16, 18.40, 21.10.

PERGALE — „Atleci" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

AIDAS — 10, 11.X — „Gwiazda" (Indie, 2 serie) — o 16, 18.30.


**WYMIENIAM WALUTĘ**

**Zwracać się: Vilnius, tel. 65-12-54.**

(Zam. 1134)

**ZA DOBRĄ OPŁATĄ**

**skupujemy czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.**

**Zwracać się: Vilnius, Moniuškos 27, tel. 77-99-76, 74-80-72.**

(Zam. 1140)

**DOKONUJEMY**

**antykorozyjnego pokrycia nadwozia samochodów.**

**Zwracać się: Vilnius, tel. 67-31-70.**

(Zam. S 145)

**KTO URODZIŁ SIĘ 6 PAŹDZIERNIKA**

To sympatyczne lekkoduchy. Mają wybitną intuicję, na którą bardzo liczą. Są ambitni i postępowi. Potrafią umiejętnie współpracować niemal z każdym. W stosunku do otoczenia cechuje ich duża życzliwość. Trudno jest im realizować swoje ambitne cele, gdyż na przeszkodzie temu stoi wrodzona nierozsądliwość i lenistwo. Ponadto, jeżeli już coś zdecydują, wówczas bywają rozrzutni.


**firma "CENTRO KUBAS"**

**Bezpłatnie**

**dostarczamy do sprzedaży, dopomożemy nabyć, wybierzemy wariant wymiany.**

**Pracujemy na zasadzie sklepu: wasz towar — nasz nabywca.**

**Handlujemy mieszkaniami, zagrodami, działkami, murowanymi garażami.**

**Oferujemy typowe i indywidualne projekty domów, mieszkań, biur, kawiarń.**

**Zwracać się: „Centro Kubas", Vilnius, ul. Klajpedos 2, tel. 22-70-90, 22-78-41.**

(Zam. S—139)

# Telewizja

**WTOREK, 6 PAŹDZIERNIKA**

**LTV-1**

9.00 — Program. 9.05 — Spichrz. 9.25 — Film dok. 9.55 — Nasz język. 10.25 — Doba na granicy łazdijskiej. 17.40 — Wiadomości. 17.55 — Wybory do Sejmu-92. 18.30 — Kandydaci Związku Patriotów Litwy. 19.15 — Wystąpienia kandydatów Skudoasko-Możejckiego Okręgu Wyborczego nr 37. 19.55 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów Szęszkińskiego Okręgu Wyborczego nr 6. 22.00 — Kandydaci Litewskiego Związku Narodowego. 22.45 — Wystąpienia kandydatów Dainawskiego Okręgu Wyborczego nr 16 w Kownie. 23.40 — Wiadomości wieczorne.

**Warszawa**

11.00 — „Pogranicze w ogniu" (6) — serial TP. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.30 — Przyjemne z pożytecznym. 12.40 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Królik Bogs przedstawia" — serial prod. USA. 18.50 — „Murphy Brown" — serial komediowy prod. USA. 19.15 — „Odolańska 10" — program historyczny. 19.45 — Legendy Września — wojskowy program dokumentalny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — 7 minut dla ministra pracy. 21.10 — Arcydzieła sztuki filmowej: „Gorączka złota" — komedia prod. USA (1925 r.). 22.45 — Gra o pieniądze — magazyn gospodarczy. 23.25 — „Telemuzak". 23.45 — Wiadomości. 0.05 — Rozmowy z Nikodemem — program katolicki. 0.45 — Powrót bardów — Andrzej Poniedzielski.

**Ostankino**

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Program. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Pieśni Jasnej Polany. 9.00 — Uroczysty akt jubileuszowy, poświęcony pamięci wielebnego Siergija, opata radoneskiego i cudotwórcy Wszechrosji. 10.00 — Przegląd piłkarski. 10.30 — TV serial „Błahostki życia". Odc. 2. „Wielkie zakupy". 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program. 11.25 — TV film fab. „Jamajka". Odc. 1. 12.30 — TV krótkometrażowy film fab. „Twój brat Walentyn". 12.55 — TV film fab. „Teatr". Odc. 1. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Informator biznesu. 14.40 — Notes. 14.45 — TV film dok. 15.15 — Walt Disney przedstawia. 16.05 — Mały koncert. 16.15 — Między nami, dziewczynkami. 16.55 — Program. 17.00 — Koncert poświęcony pamięci wielebnego Siergija, opata radoneskiego i cudotwórcy Wszechrosji. Podczas przerwy — Dziennik. 19.00 — Temat. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Filmy A. Wajdy „Krajobraz po bitwie". 22.20 — Każdy o swoim. 22.30 — Za murem kremlowskim. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Film dok. 0.10 — Mistrzostwa świata w triathlonie.

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas ludzi interesu. 7.50 — Bez retuszu. 8.45 — W świecie zwierząt. 9.45 — Temat z wariacjami. 10.40 — O Szczelykowie z miłością i troską. 11.00 — Film fab. „Pociąg do Hollywood". 12.35 — TINKO. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Telegiełda. 15.30 — Studio „Wzrost". 16.00 — Zamach na Nikołaja Kuzniecowa. 16.45 — Tam-tam nowości. 17.00 — Wiersze recytuje G. Towstonogow. 17.30 — Informator parlamentarny. 17.45 — Złota gałąź. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — TV serial „Santa Barbara". Odc. 82. 20.10 — Zew Wodnika. 21.00 — Na olimpie politycznym. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 23.00 — Program poświęcony jubileuszowi M. Cwietajewej.

**ŚRODA, 7 PAŹDZIERNIKA**

**LTV-1**

9.00 — Program. 9.05 — Program kulturalny. 9.55 — Pod własnym dachem. 10.40 — Zdrowie rodziny. 17.30 — Wiadomości. 17.45 — Wybory do Sejmu-92. 18.30 — Kandydaci Ruchu Umiarkowanych Litwy. 19.15 — Wystąpienia kandydatów Pakruojsko-Joniskiego Okręgu Wyborczego nr 46. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Wybory do Sejmu-92. 21.55 — Kandydaci Socjaldemokratycznej Partii Litwy. 22.40 — Wystąpienia Wareńsko-Ejszyskiego Okręgu Wyborczego nr 70. 23.35 — Wiadomości wieczorne.

**LTV-2**

18.55 — Program. 19.00 — Przegląd regionalny. 19.40 — Film animowany. 20.00 — Dziennik (Ost.). 20.35 — Wideofilm. Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 22.45 — Na festiwalu „Palanga-92".

**TV Litwy Wschodniej**

19.15 — Reporter. Wiadomości w jęz. litewskim. 19.25 — Muzyczna szopa. 19.55 — Telestop. 20.00 — Reporter. Wiadomości w jęz. rosyjskim. 20.10 — Portret. „Ja — Vytautas Tomkus". 20.45 — Reporter. Wiadomości w jęz. polskim. 20.55 — Jeszcze nie śpij... 21.10 — Retransmisja programu I TV Polskiej.

**Warszawa**

10.00 — Arcydzieła sztuki filmowej: „Gorączka złota" — komedia prod. USA. 12.30 — Dalecy a bliscy — magazyn mniejszości narodowych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Sami o sobie — magazyn nastolatków. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Na wariackich papierach" (1) — serial komediowy prod. USA. 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.35 — Laboratorium. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio sport. 23.00 — Rodzina rodzinie. 23.30 — Kwadrans z zespołem „Tears for fears". 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Z biegiem lat, z biegiem dni..." (6) — serial TP.

**Ostankino**

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Program. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Premiera TV serialu „Bogaci też płaczą". 9.05 — Program rozrywkowy. 9.55 — TV film dok. 10.15 — Między nami, dziewczynkami. 10.55 — Program. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Jamajka". Odc. 2. 12.30 — TV krótkometrażowy film fab. „Etuda dla domina z fortepianem". 12.50 — TV film fab. „Teatr". Odc. 2. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Telemixt. 15.10 — Notes. 15.15 — Walt Disney przedstawia. 16.05 — TV film dok. 16.15 — Nasz klub muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Międzynarodowy telekanał „Ostankino" przedstawia. 17.40 — Premiera cyklu publicystycznego „Wagon-03". 18.10 — Premiera TV serialu „Bogaci też płaczą".

**TV Rosji**

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 8.00 — Na olimpie politycznym. 8.55 — W wolnym czasie. 9.10 — Encyklopedia rosyjska. 9.50 — Pracownia muzyki. 10.50 — Kreskówka. 11.00 — Film fab. „Uzbrojony i bardzo niebezpieczny". 12.35 — TINKO. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Prywatyzacja. „Punkty widzenia". 15.30 — Temat z wariacjami. 16.00 — Tam-tam nowości. 16.15 — Daleki Wschód. 17.00 — Program chrześcijański. 17.30 — Puchar w hokeju CSKA—Spartak (Moskwa). Podczas przerwy — program EKS. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Cd. transmisji meczu hokejowego. 19.55 — TV serial „Santa Barbara". Odc. 83. 20.45 — Rozpatrzmy sprawę. 21.00 — Biznes i polityka. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 23.00 — Na sesji RN RF. 23.30 — Muzyczny film-balet „Orkiestra".


## Inwestycyjna spółka akcyjna „Hermis-Investicija"

### Kontynuuje subskrypcje akcji

**Cel spółki — wspieranie działalności banków komercyjnych, umacnianie ich bazy materiałowej i tworzenie nowoczesnej infrastruktury.**

**BANKI KOMERCYJNE — TO GWARANCJA WYSOKICH DYWIDEND AKCJONARIUSZY SPÓŁKI.**

**Wspiera nas bank komercyjny „Hermis".**

**POSPIESZCIE, BO TYLKO NASZA SPÓŁKA STOI NA DWOCH NOGACH — NIERUCHOMOŚCI I KAPITAŁU FINANSOWEGO!**

**Wartość nominalna akcji — 1000 rubli. Cena sprzedaży — 1100 rubli.**

**AKCJE MOŻNA NABYĆ ZA PIENIĄDZE, CZEKI INWESTYCYJNE, CZEKI I PIENIĄDZE.**

**Rekwizyty płatnicze: ISA „Hermis-Investicija", nr konta inwestycyjnego 710602, w banku komercyjnym „Hermis", kod. 260101730.**

**Zwracać się: Vilnius, Jogailos 9, II piętro, ISA „Hermis-Investicija", tel. 62-91-81.**

**Akmenė — 3-95-56**
**Alytus — 3-66-53, 2-34-29**
**Anykščiai — 5-27-79**
**Biržai — 5-26-11**
**Druskininkai — 5-58-91**
**Elektrėnai — 3-71-37**
**Ignalina — 4-63-04**
**Jonava — 5-88-41**
**Jurbarkas — 5-18-69**
**Kaišiadorys — 5-22-46**
**Kaunas — 22-85-83, 22-92-21**
**Klaipėda — 5-91-84**
**Mariampole — 7-08-57, 7-07-57**
**Mažeikiai — 6-58-03, 3-32-10**
**Panevežys — 6-87-57, 3-59-36, 2-18-44**
**Pasvalys — 5-22-48**
**Raseiniai — 5-16-75**
**Rokiškis — 3-11-20, 5-45-90**
**Sniečkus — 3-18-47**
**Šakiai — 5-17-95**
**Šiauliai — 2-60-70, 5-81-33**
**Šilute — 5-22-42, 5-34-44**
**Švenčionys — 4-75-06**
**Tauragė — 5-31-21**
**Telšiai — 5-50-51**
**Ukmergė — 5-09-13**
**Utena — 3-24-84, 5-29-20, 6-90-69**
**Varėna — 5-21-93, 4-47-14**
**Vievis — 5-47-30**
**Vilnius — 75-17-32, 75-31-67, 75-31-95, 44-56-56, 74-83-42, 44-95-56, 76-99-63**

(Zam. 1112)



**TYLKO W DUŻYCH ILOŚCIACH, ZA GOTÓWKĘ I PRZELEWEM, POMOŻEMY W NABYCIU:**

**— kabli elektrycznych,**
**— przewodów elektrycznych,**
**— materiałów budowlanych.**

**Pomożemy w szybkim sprzedaniu:**
**— papierosów,**
**— artykułów spożywczych.**

**Adres: Vilnius, Kalvariju 135a, gab. 202, spółka brokerowa „Balticum". Tel. 77-74-29, 77-78-36; fax: 762735, 479561.**

(Zam. 1102)



## Uwaga!

## Nowe pożyteczne podróże:

**— DO STOLICY KOREI POŁUDNIOWEJ — SEULU — 25.X (samolotem bezpośrednio, na trzy dni, cena 455 dol. USA i 48.000 rubli;**

**— DO STOLICY ISLANDII — REYKJAVIKU — 23.X (statkiem, na 3 dni, cena 160 dol. USA i 26.000 rubli);**

**— DO STOLICY TURCJI — STAMBUŁU — 7, 14, 21 października (samolotem, na 2 dni, cena 210 dol. USA i 8.500 rubli, ciężar bagażu 100 kg).**

**PRZEWIDUJE SIĘ PODRÓŻ DO CHIN.**

**Biuro podróży „Svite", Vilnius, Traku 9/1—108, tel. 62-27-85.**

(Zam. 1143)



**KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**

**Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17.**

(Zam. 1061)



**SKUPUJEMY**

czeki inwestycyjne po wysokiej cenie.

Zwracać się: Vilnius, ul. Kalinauskio 9—10, tel. 62-72-11 od godz. 10 do 18.

(Zam. 1142)



**NABYWAMY**

**czeki inwestycyjne.**

**Zwracać się: Vilnius, ul. Barboros Radvilaites 3, gab. 206, tel. 61-40-75 (w dniach pracy od godz. 10 do 19).**

(Zam. 1145, 1146)



**Dyżurni wydania:**

**Henryk MAŻUL,**

**Władysław PODMOSTKO,**

**Krystyna RUCZYŃSKA,**

**Jan LEWICKI**



**KURIER Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 3 talony.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 3502

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-82, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subačiaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.